Nr. 169. Niedziela, 26. Lipca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Kazimierza Traczewskiego, dzierżawcy dóbr Hinowice, na prezesa, i ks. Teodora Korduby, gr. kat. proboszcza w Brzeżanach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzeżanach.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Adama Thulliego, właściciela dóbr w Rzepniowie, na prezesa, a ks. Michała Cegielskiego, gr. kat. proboszcza w Kamionce strumiłowej, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kamionce strumiłowej.

Ministerstwo handlu zamianowało pomocniczego mechanika, Józefa Ignacego Lencznera, rzeczywistym mechanikiem przy zakładzie pocztowym i tetegraficznym we Lwowie.

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu brzeżańskiego na dzień 17 września 1903 roku.

Wybór ten odbędzie się w Brzeżanach w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w „Dzienniku urzędowym" *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 lipca b. r. do l. 79.299 o zarządzeniach wydanych przez król. rumuńskie ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie przywozu skór zagranicznych do Rumunii, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 lipca.

Hr. Albert Apponyi zabrał głos. Czekano na jego mowę z ciekawością, naprężeniem i nadzieją, nietylko w kole liberalnej większości sejmu węgierskiego, ale na całym obszarze austro-węgierskiego świata politycznego. Spodziewano się po mowcy usłyszenia słów takich, które mają zdolność i moc rozstrzygania wątpliwości, rozplątywania trudności, torowania, prostowania i rozjaśniania dróg ciemnych, zawalonych przeszkodami, gubiących się wśród ciągłych i niespodzianych zakrętów. Długa mowa hrabiego Apponyiego spełniła jedno z tych oczekiwań; na stan opinii parlamentarnych, na wzajemne stanowisko programów stronnictw węgierskich, na obraną przez nie drogę przyszłości rzuciła światło duże i jasne, takie duże i jasne, że aż trochę niebezpieczne. Prezydent Izby węgierskiej upominał stronnictwo niezawisłości, udowadniał mu błędność rozmaitych jego koncepcyj prawno-publicznych, wyrzucał mu niepotrzebną, niewłaściwą, szkodliwą ostrość w przyjętej formie walki. Ale czynił to z niezwyczajnem umiarkowaniem, prawie ze słodyczą tak, jak przemawia starszy i dojrzały brat do młodszego, gorętszego, niecierpliwego, jeszcze gardzącego trzeźwością i rozwagą. Użył też zwyczajnej, pedagogicznie wypróbowanej metody karcenia wybryków młodości, — noszącej w polityce nazwę nieprzejednania. Przyznał panom Barabaszowi, Połonyiemu i ich stronnikom słuszność w kilku rzeczach mniejszej wagi, w głównej zaś zgodził się z ich ideałami, wykazując przecież ideałów tych niewczesność, chwilową niepraktyczność, możliwą szkodliwość. Potem zaś radził im czekać. Tem samem ukazał im w odległości, której mety na szczęście nie oznaczył, możność osiągnięcia celu, do którego dążą. Potępił ich taktykę, pochwalił i uznał za swój ich ogólny plan strategiczny. Był przytem świadomie, spokojnie i otwarcie nielogiczny. Wypowiedział zapatrywanie prawne, że obowiązujące ustawy ugodowe nie przewidują węgierskiego języka komendy wojskowej i nie zobowiązują bynajmniej do jego zaprowadzenia, ale zażądał już teraz uznania praw mowy węgierskiej przy rozprawach publicznych, mających odbywać się na podstawie nowej, zapowiedzianej procedury wojskowej. Komendę węgierską zaś przedstawił, jako pewną, choć trochę dalszą przyszłość, jako powoli dojrzewający, wymagający jeszcze czasu i pieczołowitości, do zerwania na razie nie nadający się owoc dążeń węgierskiego ludu. To jest główna treść i główne znaczenie pięknej, powitanej niesłychanemi owacyami większości sejmu węgierskiego, mowy hrabiego Apponyiego.

Opozycya nie brała udziału w owacyach. Nie omieszkała jednak wynurzeń prezydenta Izby wyzyskać w sposób naturalny i taki, jakiego można się było spodziewać. Oto ani myśli porzucać obstrukcyi, nie myśli o tem zwłaszcza teraz, skoro jej zamysły otrzymały wymowną i świetną sankcyę. Tę przyjęło stronnictwo niezawisłości do wiadomości, ale co do wyboru środków taktycznych, zganionych przez mowcę, ufa przecież więcej sobie i swojemu politycznemu sprytowi. W swojej pewności siebie i obranych przez siebie dróg idzie tak daleko, że nie czuje i nie okazuje żadnej wdzięczności dla Alberta Apponyiego za to, w czem je pochwalił, a odpiera z bezwzględnością rady i nagany, jakich mowca śmiał partyi udzielić. To stanowisko stronnictwa przedstawił Gabryel Ugron. Tak tedy powtórzyło skrajne skrzydło opozycyi węgierskiej ten manewr, który już raz z takiem niepospolitem mistrzostwem w sztuce nielojalności politycznej zastosowało wobec hrabiego Khuena, zatrzymując jego słowo i obietnice, dane opozycyi, a cofając słowo i obietnice, dane jemu przez opozycyę.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 25 lipca. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad rządowym programem. P. Vasonyi (ze stronnictwa demokratycznego) krytykował stosunki, panujące w partyi liberalnej i roztrząsał zadania liberalizmu wypaczone przez partyę rządową. Mowca uderzał na rządy hr. Khuen Hedervary'ego w Chorwacyi i oświadczył w końcu, iż odrzuca program rządowy.

Przy końcu posiedzenia minister rolnictwa Daranyi odpowiedział na kilka interpelacyj w sprawie akcyi ratunkowej z powodu wylewów. Minister zwrócił uwagę, że niektóre roboty ochronne przed wylewami wstawione są już w szereg proponowanych inwestycyj, jednakże z powodu obstrukcyi pod obrady przyjść nie mogą...

Głosy na lewicy: Czemu pan ich nie postawisz na porządku dziennym! W tej chwili je uchwalimy!

Minister Daranyi. Proszę mi wybaczyć, ale do tych zapowiedzi nie przywiązuję żadnej wiary. Wszakże nie tak dawno opozycya wołała: „Cofnijcie przedłożenia wojskowe a uchwalimy inwestycye i budżet". Pomimo jednak, że przedłożenia owe cofnięto, opozycya trwa dalej w obstrukcyi. (Żywe oklaski na prawicy).

Odpowiedź ministra przyjęto do wiadomości. Następne posiedzenie dziś.

---

80)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XIX.

(Ciąg dalszy).

Tyle dzikiej, nieubłaganej zawziętości było w oczach i ustach bojarówny, że się Tomża przeraził.

— Posępny ptak zdrady siedzi na twojej głowie i objął ją czarnemi skrzydłami grzesznych myśli — rzekł, cofając się. — Przysięgłem hospodarowi wierność i posłuszeństwo.

— I Aleksandrowi przysięgałeś, a opuściłeś go.

Zamilkli oboje.

On patrzał przed siebie, w posadzkę kamienną, ona nie zdejmowała posępnego wzroku z góry zamkowej.

— Boisz się? — zaczęła znów Laura. — Kiedy wskazałam mieczowi twojemu drogę do wspaniałego czynu, godnego prawego rycerza, pobladłeś gorzej dziewki trwożliwej. Ty chcesz posiąść życzliwość Laury Tormani, ty, nędzny niewolnik, zrodzony do bata i obroży?

— Lauro!

— Drżysz przed obcym przybłędą, który jeszcze przed rokiem był włóczęgą bez domu i ziemi, który zawdzięcza mitrę hospodarską fantazyi kawalerskiej garstki rycerzy z sercem? Dla takowych psów, liżących rękę karcącą, nie ma Laura Tormani swojej miłości. Idź do obory, do dziewek służebnych. Tam twoje miejsce.

Więcej zdumiony, niż dotknięty słowami obelżywemi, słuchał Tomża tego wylewu nienawiści. Wierzono powszechnie w Soczawie, że Laura była kochanką hospodara, że przyczyniła się do jego zwycięstwa. Skąd więc ta niespodziewana, niewytłómaczona niczem nienawiść?

— Okrutnie płacisz hospodarowi jego życzliwości — odezwał się.

— Życzliwości? Jakowe życzliwości? — wybuchnęła Laura. — Kłamliwa była jego mowa jedwabna, chłodne zawżdy jego serce wężowe. Nigdy nie objęło mnie jego ramię, nigdy nie piły jego usta z ust moich słodkiego dreszczu miłości. Wzgardę czynił mojemu sercu, dla tej innej, dla tej podłej, dla tej obcej suki, po którą jego dziewosłębowie teraz....

Spazmatyczny płacz zdławił resztę jej skargi.

Płacz ten szczery, bolesny, wstrząsający jej piersią przekonał Tomżę więcej, aniżeliby to najuroczystsze przysięgi sprawić zdołały. Uwierzył, że nie była nigdy kochanką hospodara i zrozumiał jej nienawiść. Żarła ją zazdrość, szalała w niej obrażona duma niewieścia.

— Lauro! — rzekł miękko, biorąc jej ręce w swoje dłonie.

Lecz ona wyrwała mu ręce i otarłszy łzy, fuknęła:

— Nie dotykaj mnie niewolniku! Do grabiego Łaskiego pójdę, do kniazia Wiśniowieckiego, do starosty trembowelskiego Pretficza, do wojewody Sieniawskiego, do któregokolwiek z panów polskich, a oni pomszczą krzywdę moją. Oni mają serce rycerskie i fantazyę i dlatego godziwa, by na grzbietach waszych jeździli, jako jeździ pastuch na grzbiecie wieprza.

Celnie wymierzyła jej nienawiść do Heraklidesa strzałę zatrutą. Jadowity pocisk wpadł w samo serce bojara, raniąc śmiertelnie jego dumę.

— Ogień był twoim panem ojcem, burza twoją panią matką — mówił głosem, drżącym z namiętności — wielkich dzieł byś dokonała, gdyby cię fortuna uczyniła mężem Płomienie, szarpane wichrem, biją od ciebie i ogarniają moją duszę, zapalając ją do czynów wspaniałych. Sięgnę po mitrę hospodarską, jako sięgnął Lepusnan, jako sięgnął Heraklides. Wzięli ją insi, dlaczegożby nie miałby jej wziąć Tomża? Nie gorszym od innych.

— Weźmiesz ją, weźmiesz — mówiła Laura, uradowana, nie broniąc się już uściskom Tomży. — Pokazał ci grabia Łaski, jako się druzgoce trony, jako się bierze władzę, koronę. Odważnych prowadzi fortuna, krzywa jedno tchórzom i niedołęgom.

Kiedy się to działo w pałacu Tormanich, za miastem, na zamku, w mniejszej sali rycerskiej, siedział hospodar Jakób przed stołem, zarzuconym pergaminami.

Pracował dziś dużo. Z księdzem Łuszczyńskim obmyślił plan odrodzenia duchowieństwa wołoskiego. Postanowili założyć przy każdym klasztorze szkoły i obsadzić je nauczycielami, sprowadzonymi z Polski i z Niemiec. Z sekretarzem swoim, Wiedeńczykiem, Janem Reweliesem, odczytał mnóstwo raportów, nadesłanych z miast.

Teraz był sam. Zagłębiwszy się w dużem, poręczowem krześle, używał zasłużonego wypoczynku. Czuł się w Soczawie tak bezpiecznym, tak u siebie, iż nie przyszło mu nawet na myśl, żeby się nad jego głową skołataną mogły zebrać jakieś nowe, niespodziewane chmury. Wszakże uznały państwa zwierzchnicze jego tron, a dla poddanych był łaskawym i hojnym.

Od chwili, kiedy zasiadł na tronie hospodarskim, myślał tylko o tem, jak kraj zdobyty oświecić, zbogacić, uszczęśliwić. Pracował uczciwie na wdzięczność Wołochów.

Zadowolony z siebie, szczęśliwy, przymknął hospodar powieki i oderwawszy strudzoną myśl od obowiązków władcy, posłał ją w drogę daleką, do Krakowa, do szarej kamienicy Zborowskich, gdzie tęskniła za nim Krystyna, jak on za jej widokiem tęsknił.

XX.

Dziwiły się miasteczka i wioski ruskie hałaśliwemu wojsku, które ciągnęło w połowie października ku granicy wołoskiej. Dziwiły się, nic bowiem nie było wiadomo o wojnie pomiędzy Rzeczpospolitą polską a Wołoszą. Wszakże siedział na zamku soczawskim hospodar Jakób, króla Jegomości wierny lennik, a panów polskich szczery przyjaciel.

Szczególnie zachowywało się owe wojsko. Mieszkańcy pogranicza przywykli do cichych, ostrożnych pochodów wojewody Sieniawskiego, odbywających się zwykle nocą, do jego błyskawicznych napadów i zwycięstw, potrząsali głowami.

— Umarłego by ze snu wieczystego zbudzili, niedźwiedziaby wypłoszyli z barłogu — mówiono.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po zgonie Papieża Leona XIII

Korespondent watykański *Polit. Corr.* zaznaczając, iż w roztrząsaniach i domysłach na czyjej głowie spocznie tyara papieska, stoi w pierwszym rzędzie kardynał Rampolla, a to ze względu na rolę, jaką odgrywał przez długi szereg lat dzierżąc urząd sekretarza stanu, tak dalej pisze: W ogóle atoli przeważa zdanie, że kardynał Rampolla małe ma widoki uzyskania potrzebnej większości głosów Kollegium kardynalskiego. Znajdzie on niezawodnie w konklawe silnie spojoną i stosunkowo znaczną grupę zwolenników (piętnastu do dwudziestu), wszystko wszakże zdaje się za tem przemawiać, że liczba ta nie wzrośnie. Jest nawet domysł, że tworzy się koalicya wszystkich przeciwnych Rampolli żywiołów, która może stać się decydującą dla wyboru nowego Papieża. W skutek długiego trwania pontyfikatu Leona XIII. daje się prawie ogólnie odczuwać potrzeba zmiany systemu.

To pragnienie zmiany objawia się tem żywiej, że w ostatnich latach rządów Leona XIII., zjednoczył kardynał Rampolla niemal cały zarząd Kościoła w swoich rękach. Przytem stanowcza frankofilska polityka Rampolli spotyka się w kollegium kardynalskiem z wielu stron z niechęcią zwłaszcza, że nie ochroniła ona ostatecznie Kościoła od znanych ataków ze strony Francyi. Panuje też niemal powszechne przekonanie, że większość wyborców nie odda swych głosów Rampolli, gdyż wybór jego byłby dalszym ciągiem dotychczasowej polityki watykańskiej. Oczywiście wszystko to odnosi się nie tylko do Rampolli, lecz także do tego kardynała, którego on wskaże ze swej strony jako kandydata. Przypuszczają zaś, że Rampolla postawi przedewszystkiem swoją kandydaturę, a gdyby przekonał się, że nie ma ona żadnych szans zgoła, poleci jednego z uległych mu dostojników kościelnych na kandydata. W pierwszym rzędzie byłby to zapewne kardynał di Pietro, b. nuncyusz w Madrycie i Monachium, obecnie *prodatarius*, kapłan znany z wielkiej świętobliwości, pozatem jednak nie obdarzony żadnymi wybitnymi przymiotami. Owóż jeśliby di Pietro wstąpił na tron papieski, to niezawodnie pierwszym jego aktem byłoby zatwierdzenie Rampolli na dotychczasowem stanowisku. Znane są jednak węzły jakie łączą go z b. sekretarzem stanu i dla tego mało jest nadziei, by kandydatura di Pietra zdołała się utrzymać. Wówczas postawi — jak przewidują — Rampolla i jego zwolennicy kandydaturę jednego z mniej prononsowanych zwolenników dotychczasowego wielkorządcy Kościoła n. p. kandydaturę patryarchy Wenecyi, kardynała del Sarto, lub biskupa Werony, kardynała Baccillierego, ani jeden bowiem, ani drugi nie mają żadnych aspiracyj politycznych i łatwo poddaliby się wpływom Rampolli.

W ogóle panuje obecnie w Kollegium takie usposobienie, że każdy z kandydatów, który zechciałby oprzeć się na sympatyach lub poparciu Rampolli, choćby to był nawet sam prefekt Propagandy, kardynał Gotti, ujrzy naprzeciwko siebie koalicyę wszystkich grup innych.

Na tych opierając się danych, można urobić następujący obraz przyszłego konklawe. Po jednej stronie stanie Rampolla lub jego kandydat, po drugiej zaś przeciwnicy dotychczasowego sekretarza stanu, czyli innemi słowy zetrą się z sobą dwa kierunki; jeden dążący do zachowania *status quo ante*, drugi zaś, który, nie uwłaczając wielkim dziełom dokonanym za pontyfikatu Leona XIII. pragnie jednak na nowe wprowadzić tory politykę watykańską.

* * *

(Telegramy).

Rzym, 24 lipca. Przybył tu ks. kardynał Puzyna.

Rzym, 24 lipca. Natłok publiczności, chcącej nawiedzić zwłoki Papieża, wzmógł się przed południem znacznie. W skutek natłoku kilka osób zemdlało. Kordon wojskowy wzmocniono. O godzinie 6 wieczorem kardynałowie i dyplomaci nawiedzili zwłoki Papieża.

Dziś przed południem w kościele św. Piotra odbyło się drugie nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Leona XIII. Odprawił je msgr. Constantini.

Rzym, 24 lipca. Pomimo, że dzisiaj wiał dotkliwy wiatr południowy „sirocco", ścisk na placu św. Piotra był ciągle ogromny. W południe przybyły liczne gromady robotników fabrycznych, celem oddania czci zwłokom Papieża. Wskutek upału zemdlało około 20 kobiet.

Rzym, 25 lipca. Na wczorajszej kongregacyi kardynałów, w której wziął także udział kardynał Kopp z Wrocławia, odczytano dalsze telegramy kondolencyjne, między innymi od króla rumuńskiego. Msg. Picheri, którego onegdaj mianowano spowiednikiem konklawe, zrezygnował z powodu podeszłego wieku, wobec czego wybrano innego prałata. Na kongregacyi wczorajszej zawiadomiono, że Papież zapisał 50.000 lirów na ubogich miasta Rzymu, 30.000 lirów na ubogich miasta Perugii a 10.000 lirów na ubogich miasta Carpinetto. Następnie odczytano pisma niektórych kardynałów, którzy proszą, aby z powodu słabości wyznaczono im na czas konklawe cele na tem samem piętrze, co kaplica sykstyńska, gdyż chodzenie po schodach sprawia im wielką trudność. Kongregacya uwzględniła tę prośbę. Potwierdza się wiadomość, że konklawe rozpocznie się 31 b. m. Kollegium kardynalskie przyjęło dziś dyplomatów i kawalerów maltańskich.

Czerniowce, 25 lipca. Z powodu zgonu Papieża odbyło się wczoraj nabożeństwo żałobne, w którem wzięli udział: prezydent rządu krajowego ks. Hohenlohe, marszałek Lupul i inni dygnitarze.

Ze wspomnień o Leonie XIII.

W *Revue Suisse* pojawiła się była niedawno temu praca C. Philippea, który na podstawie długoletniej obserwacyi podaje wiele zajmujących szczegółów z życia Leona XIII.

Długi czas trwania pontyfikatu tego Papieża należy do wyjątkowych zdarzeń w dziejach. Przeciętnie przypada 5 lat na panowanie jednego Papieża. Trzydzieści dziewięć pontyfikatów nie trwało dłużej nad rok jeden, a były i takie, które na dni liczono. Tak n. p. Hadryan V. panował przez miesiąc. Wedle anegdoty, zapisanej przez pamiętnikarzy, miał kardynał Pecci, gdy go wybrano Papieżem, zwrócić się do gratulujących kardynałów ze słowami: „Chcecie zatem koniecznie mieć znowu Hadryana V."

Jakoż ani członkowie świętego Kollegium, ani proklamowany przez nich Papież nie przeczuwali, by Leon XIII. znalazł się kiedyś w rzędzie owych 16 następców Piotra świętego, którzy dłużej niż 80 lat żyli. W czasie rządów Pecciego na tronie papieskim zmarło 144 kardynałów, a 140 nowych weszło do świętego Kollegium, które tym sposobem dwukrotnie odnowiło się, zasiada w niem bowiem ogółem 70 książąt Kościoła.

Jako szczegół charakterystyczny, podnosi Philippe, trapiące Leona XIII. oddawna przeczucie śmierci. Gdy w r. 1878 kardynał Bartolini udał się do pałacu Falconieri, by Pecciemu ofiarować kandydaturę, przyszły Leon XIII. oświadczył mu, że ani nie czuje się godnym tego zaszczytu, ani też sił nie ma dosyć, życie jego bowiem ma się ku schyłkowi. A jednak tyle lat przeszło, zanim głuche przeczucie urzeczywistniła Opatrzność.

W przewidywaniu swego zgonu uporządkował Leon XIII. wcześnie i jak najskrupulatniej finansową stronę przyszłego konklawe. Po operacyi przebytej przed laty pięciu rzekł do gwardzisty szlacheckiego, który towarzyszył mu w przechadzce: „Już mi śmierć przepowiedziano, tym razem niechybną, a jednak Bogu podobało się zachować mnie przy życiu. Ale godzina zbliża się, a ciężkie zaprawdę zadania czekają nowego Papieża".

Mimo zdumiewającej pamięci co do najdrobniejszych szczegółów swej młodości, a tak samo pierwszych lat pontyfikatu, pomimo nadzwyczajnej łatwości improwizowania wierszy łacińskich, — zdarzało się jednak w ostatnich czasach zauważyć u Leona XIII. pewne osłabienie umysłu zwłaszcza co do zapamiętywania rzeczy nowych. Trudy roku jubileuszowego mocno nadwerężyły organizm świątobliwego starca. To też coraz częściej opuszczała go, jakkolwiek tylko chwilowo, rześkość ducha. Tak n. p. przyjmując w roku zeszłym pewną pielgrzymkę, już po odbyciu zwykłych w takim razie ceremonij, zapytał nagle biskupów: „Co to za ludzie?" Innym razem, gdy mówiono mu o księciu Rospigliosim, z wielką żywością począł dopytywać się, kto on zacz? Musiano więc dopiero przypomnieć starcowi, że to ten sam komendant gwardyi szlacheckiej, z którym styka się niemal co dnia.

W wyglądzie jednak Leona XIII. nie można było dostrzedz prawie żadnej zmiany od lat 15. Dzięki zręcznemu ułożeniu fałdów płaszcza nie widział nikt nawet ugięcia się kręgosłupa w lekki kabłąk pod brzemieniem wieku. O postępującym, a tak naturalnym zaniku sił świadczyły jedynie częste napady niepokonanej słabości i omdlenia. Przywoływano wówczas świadomość za pomocą nacierań i środków podniecających. Płuca jednak, oskrzela i serce Leona XIII. były aż do czasu ostatniej jego choroby w zupełnie prawidłowym stanie, co przypisać należy racyonalnemu i systematycznemu sposobowi życia. Był to szczególny organizm: instynktownie wystrzegał się wszystkiego, co mogłoby wyrządzić mu szkodę. Wstrzemięźliwość w jedzeniu była u niego już wrodzona. Nigdy, nawet za młodu, nie doznawał nadmiernego apetytu. Jako Papież jadał tyle tylko, ile niezbędnie dla zachowania sił było potrzeba. Potrawy, sporządzane w papieskiej kuchni, wracały niemal nietknięte do „credenziere". Ulubionym jego napojem było stare wino, które utrzymywał z pewnego klasztoru w Bordeaux. Zamiast wodą rozcienczał je lekkiem winem z Grottaferrata, wypijając mieszaniny tej na dzień nie więcej, jak pół szklanki. Przy obiedzie asystował mu jedynie kamerdyner Pio Centra.

Jak wszyscy starcy, cierpiał Leon XIII. w ostatnich latach na bezsenność. W gorące dni lata, lub wówczas, gdy obowiązki urzędu nazbyt go utrudziły, urządzał sobie jednogodzinną syestę w małym saloniku, którego okna dopuszczały jasność słoneczną prawie bez żadnej ujmy, zasłonięte jedynie przejrzystemi firankami z kremowej satyny. Leon XIII. lubiał światło i ciepło. Raczej zima ze swym chłodem, niż skwarne lato, dawała mu się we znaki. Musiano instalować specyalny system ogrzewania, by w apartamentach papieskich utrzymać jednostajną temperaturę, a inny znowu system dla ochrony tych przejść w kaplicy sykstyńskiej i w bazylice św. Piotra od przeciągu, któremi niesiono Leona XIII. na *sedia gestatoria*.

Przyboczny lekarz, dr. Lapponi, pozwalał Leonowi XIII. na przechadzki w ogrodach watykańskich dopiero po utrwaleniu się wiosny. Na kilka tygodni lata, o ile powietrze nie było chłodne, lub wilgotne, przenosił się Papież ze zwykłych swych apartamentów do wieży Leona IV. w ogrodach watykańskich. Z okien miał tu prześliczną panoramę Rzymu i całej Kampanii aż do morza. Wnętrze tej willi posiada skromne urządzenie, w którem jednakże nie brak bardzo cennych dzieł sztuki. Z zewnątrz główną ozdobę budynku stanowi wieniec bujnych palm i akacyj. Tu na terasie spędzał Leon XIII. niekiedy po kilka godzin w otoczeniu przyjaciół — wypada zaś zaznaczyć, że umiał być w takich chwilach nadzwyczaj miłym causerem.

Jeśli ze względu na zdrowie musiał Papież i przez lato pozostać w stałej swej rezydencyi, to zamiast na terasę, udawał się do loggii Rafaela lub kroczył po salonach westybulach.

W ogrodach watykańskich wybierał z upodobaniem te miejsca, skąd mógł widzieć

---

12)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BOCZNA DROGA.

Z życia wieśniaków Ameryki zachodniej.

(Z angielskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Ed Kinney musiał mieć trzydzieści dwa do trzydziestu trzech lat; strój jego był pospolity, twarz piękna ponurą regularnością rysów, ale wydawał się swarliwy i chodził ciągnąc nogi za sobą w załojonym paltocie i porozpinanej kurtce.

— Hola, Will! — Dowiaduję się, żeś przyjechał. — John mi to powiedział przed chwilą.

Uścisnęli sobie ręce, a potem Ed upadł ciężko na sofę; Will miałby ochotę go bić za to, że rzucił na Agnieszkę cały powód tej kłótni; widział teraz, jak ona była tutaj traktowana.

Z największą uprzejmością, na jaką mógł się zdobyć, zadał kilka pytań o gospodarstwie, o zbiorach, a Ed, wpatrujący się w niego przenikliwym wzrokiem, rozmawiał całkiem swobodnie i bardzo głośno.

— Obiad gotów? — spytał Agnieszki. — Gdzie jest Pete?

— Spi.

— Bardzo dobrze. Niech sobie spi. — Siadajmy do stołu. Chodź, ojcze! Rzuć tę starą Biblię i jedz! Co tam u dyabła mruczysz, matko? A teraz, słuchajcie. Jeżeli się rozpoczną podobne wrzaski, jak przed chwilą, nie pojedziecie na kazanie. Chodź, Will, siadajmy do stołu.

Zaprowadził ich do małej kuchenki, gdzie był stół przygotowany.

— Co znaczyły te hałasy? — Stłukłaś może talerz, Agnieszko?

— Tak, rzeczywiście — przerwała stara.

— Jeden z błękitnych? — ciągnął dalej Ed, mrugając okiem znacząco.

— Nie, na szczęście, był to jeden z białych.

— A więc, kiedy tak, zabiorę się któregoś pięknego poranku do starego, przeklętego kredensu i wytłukę wszystko co się tam znajduje! Nie chce mi się słuchać takich harmiderów za każdym razem, gdy wracam do domu! — dodał brutalnie.

Obiad się ciągnął względnie w milczeniu; Agnieszka łkała z cicha. Kuchenka była mała i bardzo gorąca, — stół taki popaczony, że talerze krzywo stały; nagie mury stały się z czasem popielate, pożywienie było nędzne i skąpe, a muchy brzęczały i wszystko obsiadały. Ale izdebka była czysta i porządnie utrzymana.

— Mówią, że zarobiłeś całe stosy pieniędzy tam, gdzie byłeś, Will. Bardzo mnie to cieszy. My tutaj żadnych interesów nie robimy; nadto wielka konkurencya. Agg, muchy wściekły się dzisiaj. Wypędź je!

Agnieszka czuła, że przyszła dla niej sposobność małego odwetu.

— Wypędzam, ale natychmiast wracają do środka. Drzwi się nie zamykają, więc muchy wlatują.

— Mówiłem ojcu, żeby sporządził te drzwi.

— Tak, ale on nie chce tego zrobić dla mnie.

Ed oparł się łokciami na stole i wlepił czarne, błyszczące swoje oczy w ojca.

— Słuchajcie, co to ma znaczyć takie postępowanie, taki upor? Czy ja was na to tutaj trzymam, żebyście mi krajobraz upiększali?

— Zdaje mi się, że mam takie same prawo mieszkać tutaj, jak i ty — Ed Kinney!

— Idź się upij stary, na moje konto! Jeżeli nie będziecie, ojcze, uważać trochę lepiej na to co do was należy, możecie poszukać sobie paszy gdzieindziej, nie zawiozę was na kazanie, dopóki mi nie przyrzekniecie, że drzwi będą naprawione. Zrozumiano?

Stary Kinney zaczął popłakiwać.

Agnieszka zawstydzona, nie śmiała podnieść oczu, Will czuł się zażenowany, a Ed się śmiał.

— Nie mogę z nim dojść do ładu inaczej, tylko postępując w ten sposób. Niema już teraz siły do chodzenia, a nawet powozić nie może. Pamiętasz, jaki dawniej zuch był ze mnie w powożeniu? Otóż, teraz tak samo Hobkirk posiada źrebca, na którego mam ochotę. A propos, przypominam sobie, że twoje konie stoją tam, przy baryerze. Zapomniałem o tem. Pójdę i zaprowadzę je do stajni.

— Nie trudź się. Nie mogę długo tu siedzieć.

— Czy na długo przyjechałeś?

— Zabawię może tydzień.

Agnieszka podniosła głowę a potem spuściła oczy.

— Wracasz tam, skąd przybyłeś, sądzę?

— Nie. Być może, iż pojadę na Wschód, a nawet do Europy.

— Cóż ty mówisz, do dyabła? Znalazłeś tam chyba kurę o złotych jajach?

— Mówią nawet, że nie przyszła ona bardzo prostą drogą — wtrącił stary, zajadając morwy i popijając mlekiem.

— Cicho bądźcie! — zawołał Ed — po co nam przerywacie! Zostawcie nas w spokoju i zajmujcie się swoją biblią!

Stary Kinney powstał, chcąc przejść do drugiej izby.

— Czekajcie no, stary. Czy naprawicie te drzwi?

— Naturalnie — odrzekł trzęsącym głosem.

— A więc, pamiętajcie sobie! A teraz, bierzcie na siebie swoje łachy, a ja idę zaprzęgać.

Wstał także od stołu i rzekł:

— Nie czekajcie na mnie.

Wyszedł bez ceremonii i Agnieszka została sama z Willem.

— Jedziesz do kościoła? — spytał.

Ona potrząsnęła głową.

— Nie, ja teraz nigdzie nie chodzę. Mam za dużo do roboty; nie mam już siły. A zresztą, nie jestem wstanie...

— Agnieszko, muszę z tobą pomówić... nie teraz... jak oni sobie pojadą.

Wyszedł do drugiego pokoju pozostawiając ją przy sprzątaniu ze stołu, po obiedzie.

Agnieszka pracowała, jak we śnie, olśniona; słodkie i nieurzeczywistnione marzenie snuło się przed oczami. Postać jego tyle rzeczy jej przypominała! Głos, wywoływał czasy i miejsca, których wspomnienie bolało... Will był zespolony ze wszystkiem, co było najmilsze w jej życiu!

Od chwili, w której otrzymała ów bilecik od niego, nieustannie żyła w tych wspomnieniach. Zatrzymywała się chwilami w robocie, aby marzyć, aby ujrzeć w marzeniu obraz pewnej osoby...

(Ciąg dalszy nastąpi).

uchaną Kampanię aż po dalekie wzgórza albańskie. Wielką pieczołowitością otaczał też swe winnice; wino z niej pochodzące — w ilości mniej więcej 3000 litrów rozdawał jako szczególny dowód swej łaski różnym znakomitym osobom i klasztorom.

W ostatnich latach Papież czytywał mało, a mniej jeszcze pisał. Drzenie rąk wzmogło się było do tego stopnia, że musiano sporządzić osobny aparat, by umożliwić Papieżowi podpisywanie bull, dekretów, encyklik i t. p.

Leon XIII. a Niemcy.

Po objęciu rządów papieskich znalazł ś. p. Leon XIII. stosunki Kościoła katolickiego w Niemczech w bardzo smutnym stanie.

Z biskupów dwóch się ostało na swych stolicach, parafie były bez księży, seminarya zamknięte. Smutne skutki tej walki wykazywali nietylko katolicy. ale i innowiercy. — Protestancki organ pruski *Reichsbote* 11 października 1878 roku przyznawał, że z tego powodu wzrosło zobojętnienie religijne, nienawiść dla wiary i szerzenie się doktryn przewrotowych w niższych warstwach ludności.

Leon XIII. rozpoczął od razu pokojową politykę. Wziął sobie za zasadę, żeby utrzymać dawne i nawiązywać nowe stosunki dyplomatyczne z państwami, aby tym sposobem wyjednać Kościołowi katolickiemu możliwe swobody i ustępstwa. Pierwszy więc wyciąga rękę do zgody i zaraz po wstąpieniu na Stolicę Apostolską wystosował list do cesarza niemieckiego z oznajmieniem o swoim wyborze, oraz przez monsgr. Mazellę, nuncyusza w Monachium, rozpoczął rokowania, które po latach ośmiu dopiero miały wydać owoce. Na list arcybiskupa kolońskiego (1878 roku), opisujący trudne położenie Kościoła, odpowiedział w słowach przyrównanych słusznie do dziennego rozkazu, jaki wychodzi z generalnego sztabu, a w którym wódz nie skąpił pochwały i dawał szczegółowe wskazówki, jak mają postępować w obec surowych praw rządowych i kończył, oznajmiając, że niczego nie zaniedba, aby dla narodu niemieckiego uzyskać trwały pokój i usunąć to wszystko, coby mogło dać powód do nowych nieporozumień.

Istotnie stosunki ułożyły się. Dwa ku temu wypadki pomogły; jeden ze strony katolików, drugi ze strony rządu pruskiego. Katolicy posiadali w Niemczech broń, mianowicie urnę wyborczą, dającą im wpływ na tok spraw państwowych, oraz silną i dobrze zorganizowaną partyę, którą prowadził do boju wytrawny i w walkach osiwiały przywódzca Windthorst. Centrum coraz więcej rosło w liczbę i przewagę i nabierało decydującego wpływu w parlamencie, z czem musiał liczyć się książę Bismarck. Żelazny książę czuł, że czy prędzej, czy później do zgody z katolikami przyjść musi i dla tego, aby sobie utorować drogę, poddał pod sąd Papieża głośny swego czasu zatarg z Hiszpanią o wyspy Karolińskie na oceanie Wielkim. Tym sposobem nawet w obec czcicieli „siły przed prawem" podniósł powagę Papieża, i uznał monarsze jego dostojeństwo tem więcej, że propozycya wyszła ze strony państwa protestanckiego. Nie poraz pierwszy dano podobny spór do załatwienia Stolicy apostolskiej. — Przypominamy, że Papież Aleksander VI. godził Hiszpanię z Portugalią w podziale posiadłości w Nowym Świecie. Współczesny nam wypadek ma tę przewagę, że rząd innowierczy wezwał Papieża na sędziego.

Zebrana komisya na czele z kardynałem Jacobinim, sekretarzem stanu, wydawszy wyrok rozstrzygający, przesłała go do Berlina i do Madrytu. Bismarck — otrzymawszy przy tej okazyi najwyższy order papieski, odpowiedział w słowach pełnych szacunku i poważania, tytułując Papieża „Sire" i dając mu zaszczytny przydomek „Księcia pokoju". Wkrótce potem przyszedł do skutku konkordat, usunięto wrogie prawa, obsadzono wakujące stolice biskupie, otworzono seminarya i Kościół zaczął goić rany, odniesione w czasie walki. Na gnieźnieńsko-poznańskiej stolicy po kardynale Ledóchowskim zasiadł ks. Juliusz Dinder, a gdy w kilka lat potem umarł, miejsce jego zajął arcypasterz Floryan Stablewski.

Z Poznańskiego.

(Uszczuplenie własności polskiej w powiecie gnieźnieńskim. — Nowe nabytki komisyi kolonizacyjnej. — Osadnicy z Austryi. — Liczba głosów polskich przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego).

Z powodu sprzedaży Turostowa, majątku p. Urbanowskiego, komisyi kolonizacyjnej, pisze *Lech* gnieźnieński: „Większa posiadłość powiatu naszego, w którym w roku 1863 wszystkie wsie szlacheckie, z wyjątkiem Działynia i Chlebowa, były jeszcze w rękach polskich, uszczupla się z każdym rokiem. — W naszych rękach pozostały w powiecie gnieźnieńskim tylko jeszcze następne majątki: Zakrzewo z przyległościami, Myszki, Łubowice, Łubowiczki, Dziećmiarki, Ujazd, Modliszewo, Sulin, Dziadkowo, Charbowo, Dalki, Pomarzany, Popowo podleśne, Karczewo, Braciszewo i Gniewkowo".

Komisya kolonizacyjna nabyła w tych dniach dobra rycerskie około 5000 mórg, od braci Brandtów, dalej Wielkąwieś w powiecie babimojskim, obejmującą około 7000 mórg, od radcy ziemstwa kredytowego Kühna z Zalesia i Masłowo w powiecie rawickim, obejmujące około 400 mórg, od właściciela dóbr rycerskich p. Schocha. Sprzedawcy należą do narodowości niemieckiej.

Dzienniki poznańskie donoszą: Z Austryi jest w drodze około 100 rodzin kolonistów niemieckich, posiadających po 2200 mk. kapitału. Mają się one osiedlić po nabyciu parcel od komisyi kolonizacyjnej w powiecie wągrowieckim.

Urzędowo ogłoszono już liczbę głosów, jakie w wyborach dnia 16 z. m. padły na kandydatów poszczególnych stronnictw parlamentarnych. Na kandydatów polskich padło razem 347.784 głosów, czyli 103.656 więcej, aniżeli w r. 1898.

KRONIKA

Lwów, 25 lipca.

— **JE. Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki** wyjechał dziś rano na pogrzeb ks. Adama Sapiehy do Krasiczyna.

Pan Namiestnik powraca do Lwowa dziś wieczorem.

— **Nabożeństwa za śp. Leona XIII.** We wtorek dn. 28 lipca 1903 r. odbędzie się w kościele Braci Mniejszych (OO. Bernardynów) uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. Ojca św. Leona XIII. O godzinie 10 rozpoczną się modły — o godzinie 11 żałobna Msza św. uroczysta, po której kazanie wygłosi O. Norbert Golichowski exprowincyał zakonu Braci Mniejszych (OO. Bernardynów), następnie kondukt przy uroczyście ozdobionym katafalku.

W piątek dnia 31 b. m. przy wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu, odbędzie się nabożeństwo na intencyę wyboru nowego Namiestnika Chrystusowego, na które zaprasza konwent parafian, braci i sióstr III. zakonu św. O. Franciszka.

Dzisiaj zaś o godzinie 9 rano odbyło się w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne odprawione przez ks. Gryalyaka w asystencyi sześciu wojskowych kapelanów, na którem była obecna generalicya i deputacye wszystkich pułków stojących we Lwowie załogą.

— **Na pogrzeb ks. Adama Sapiehy** wyjechali do Krasiczyna Ich Ekscelencye b. Prezes gabinetu Kazimierz hr. Badeni, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie dr. Tchorznicki i ks. Andrzej Lubomirski.

— **Lustracya**. Radca Namiestnictwa p. Bańkowski odbył w dniach 21, 22 i 23 b. m. lustracyę c. k. Starostwa w Turce.

— **Pożegnanie.** Dzisiaj w południe żegnało gremium urzędników departamentu rachunkowego c. k. Namiestnictwa ustępującego długoletniego szefa, dyrektora departamentu p. Ignacego Kępińskiego, który po ukończeniu 40-letniej służby przeszedł w stan spoczynku. Pożegnanie miało z obu stron cechę nader serdeczną.

— **Wiadomości kościelne**. Archidyecezya lwowska obrz. łac. Odznaczony usu Expos. canon. ks. Jan Szuber, proboszcz w Baworowie.

Mianowany wikaryuszem przy kościele archikatedralnym we Lwowie ks. Franciszek Bielówka, dotychczasowy kooperator kościoła św. Marcina we Lwowie.

Przeniesieni: ks. Mikołaj Kulczycki, ekspozyt w Uścieczku ad Czerwonogród, do kościoła św. Marcina we Lwowie; ks. Ignacy Nadolski z Kopyczyniec do Uścieczka ad Czerwonogród; ks. Zygmunt Bielski z Uhnowa do Kopyczyniec.

Dyecezya przemyska obrz. łac. Stopień doktora prawa kanonicznego otrzymał w Rzymie na Uniwersytecie Gregoryańskim ks. Wojciech Tomaka, kapłan dyecezyi przemyskiej.

Instytuowany na probostwo w Kobylance ks. Antoni Walawender, proboszcz w Szalowej.

Zamianowany: ks. Stanisław Niepokoy, wikary w Bieczu, administratorem w Szalowej; ks. Antoni Dziurzyński, wikary w Tarnowcu, administratorem w Bóbrce.

Przeznaczeni: ks. Józef Heynar, ekspozyt w Schodnicy, na posadę katechety suplenta przy gimnazyum w Jaśle; ks. Mieczysław Lisiński, wikary w Wielowsi, na posadę katechety przy szkole wydziałowej żeńskiej PP. Benedyktynek im. św. Scholastyki w Przemyślu; ks. Jan Rospond, wikary w Rokietnicy, na posadę katechety przy szkole męskiej 7-klasowej w Jarosławiu; ks. dr. Wojciech Tomaka, na posadę kooperatora w Odrzykoniu; ks. Teofil Smoleń, admin. w Kobylance, do Biecza; ks. Leon Kruszyna, wikary w Rudkach, do Jasła; ks. Adolf Majewicz, wikary w Jaśle, do Bukowska, ks. Stanisław Bulichowski, wikary w Bukowsku do Sanoka; ks. Szczepan Drzewicki wikary z Golcowej, do Dynowa; ks. Leopold Augustyn, wikary w Dynowie, do Zaczernia; ks. Józef Grzywa, wikary w Zaczerniu, do Kosiny; ks. Jan Mularczyk, wikary w Kosinie, do Gwoźnicy; ks. Franciszek Siennicki, wikary w Gwoźnicy, do Tarnowca; ks. Antoni Idzik, wikary w Brzozowie, do Dobrzechowa; ks. Władysław Stec, wikary w Dobrzechowie, do Medyni; ks. Błażej Stopa, wikary w Głogowie, do Wielowsi; ks. Jan Hołowiński, wikary w Brzyskach, do Leżajska; ks. Paweł Domin, wikary w Leżajsku, do Pysznicy; ks. Józef Węglarz, wikary w Pysznicy, do Stojaniec; ks. Jan Reizer, wikary w Jasieniu, do Dydni; ks. Andrzej Ślisz, wikary w Dydni, do Grabownicy; ks. Stanisław Lechicki, wikary w Pruchniku, do Połomyi; ks. Leon Ziębka, wikary w Raniżowie, do Dylągowej: ks. Józef Wojnar, wikary w Dylągowej, do Moszczenicy.

Nowowyświęceni kapłani przeznaczeni zostali na posady kooperatorów: ks. Szymon A-

4)

Z życia cyganów.

Według opowiadania wieśniaka Gallusa, który chłopięciem przebywał wśród cyganów,

Spisał
Dr. Karol Mátyás.

(Ciąg dalszy).

Tak cygani widząc, że już ułowili kobietę, każą sobie przynieść powróz z krowy. Chłop myślał, że cygana wyłapie i przyniósł mu powróz z konia, a cygan odmawia znane zamówienie, trzymając powróz w ręce i tak niby go próbuje, a niespodzianie powącha on powróz, bo zaraz węchem można powróz rozróżnić, który z rogatego bydlęcia, a który z konia. Tak cygan poznał odrazu, że ten powróz jest z konia i rzucił nim we drzwi, przytem zaklął i powiedział chłopu:

— To taki powróz ja potrzebował?!..

Lecz chłop zmięszał się, jakim sposobem cygan może wiedzieć, że powróz ten nie jest z krowy i zaczął kręcić przed cyganem, że niema innego powroza, a cygan mu odpowiedział, że ten powróz jest z konia a nie z krowy.

A tak chłop poszedł i przyniósł cyganowi powróz z krowy, ten zaczął odmawiać zamówienie i przytem powąchał go nieznakomicie, a w tem powiedział, że ten powróz sam jest, którego on potrzebował. A tak po zamówieniu onego powroza wziął cygan za koniec onego i złożył rękę na ramię swoje, bo za kołnierzem miał przyszykowaną gąbkę z mlekiem, namoczoną, a na swoim łokciu tej samej zgiętej ręki każe chłopu krzyżyk robić węglem lub kredą. A wtenczas stanie sobie tak, aby z tyłu cygana nikogo nie było. Ten robi rzeczony krzyżyk, a cygan bierze oną gąbkę z za kołnierza i razem z końcem powroza wystawia przed siebie, ręką ściśnie, a z gąbki mleko cieknie. Ci wszyscy krzyczą, że z powroza mleko się leje, dopieroż cud! I chłop daje się obałamucić, a cygan bierze rozmaite wynagrody za to.

Pewnego zaś razu poszedł znów jeden cygan na wieś, wszedł do domu, z którego wyszła za mąż jedynaczka, która nie chciała siedzieć ze swoim mężem. Więc ten cygan spytał się matki powoli: „co tu słychać? jak się wam powodzi? czy macie dzieci? czyście je już powydawali?" A matka ona mówi, „że miała jedną córkę i wydaliśmy ją, ale swego nie lubi i nie chce z nim mieszkać, a ja nie wiem, co z tem robić". A ten cygan mówi:

— Moja kobieto! dacie mi 1 złr., a ja wam poradzę, tylko mi musicie powiedzieć, gdzie wasz zięć mieszka.

A tak matka dała mu 1 złr. i wskazała miejsce mieszkania. A tak poszedł on cygan do tego zięcia i pochwalił Pana Boga, zapytał się: „jak się macie? gdzie wasza kobieta?", lecz chłop powiedział, że gdzieś wyszła z domu, bo zrazu nie chciał się wyznać przed cyganem. Lecz cygan z góry kazał sobie podać rękę, a gdy chłop podał cyganowi rękę bez obawy, ten mu zaczął wróżyć, że żona jego nie chce z nim siedzieć, lecz znów stoi, że będzie go lubieć i będą mieć dzieci, tylko musi jego rady słuchać, bo inaczej nie przyjdzie do niego. A cygan powiada dalej, że za to ja od was nic nie żądam, choć wiem, że macie wszystko w domu.

— O tak, panie! — rzecze chłop — wszystko jest, dzięki Bogu, i chleb i pieniądze są i bydło i pole, lecz ona nie chce siedzieć.

— Tylko musicie mi przyrzec, mój kochany gospodarzu, że za pięć lat, jak tędy będę powracał, to mi wynagrodzicie. Wy już będziecie mieli wtenczas dzieci. A tymczasem musicie ślubną koszulę swoją i żony i pięć złr. zakopać pod figurą na ofiarę obok chróściny, a tak będzie dobrze.

I chłop zabrał one dwie koszule i pięć reńskich i poszli z cyganem do figury pod chróściną, gdzie chłop zakopał one rzeczy pod figurą. Potem rzekł cygan do chłopa:

— Chodźcie teraz, gospodarzu, jeszcze was w pewne miejsce zaprowadzę.

Zaprowadził więc chłopa na rów i kazał mu pół godziny skakać tyłem przez rów tam i nazad tak, aby nie wpadł w rów, bo gdy wpadnie w rów, to nieszczęście; lecz gdy nie wpadnie, to szczęście. Chłop skacze, a cygan poszedł, odkopał koszule i pięć reńskich, zabrał, a tak przepadło.

W onym naszym obozie mieliśmy cygana bardzo niezgrabnego jednego, on nigdzie nie szedł ani zamawiać, ani leczyć. ani kraść, bo jednem słowem nie był zdolny do tego, tylko tam gdzieś drzewa przynieść, urąbać, baraków przypilnować, ale więcej do niczego nie był zdolny. A tak pewnego razu uradzili cygani pomiędzy sobą, że dziś wypada tego nieciułę posłać na wieś, aby nam nieco przyniósł wiadomości ze wsi. — A tak dał mu wójt rozkaz, aby się zabierał czemprędzej i żeby, niech Pan Bóg go broni, aby miał powrócić z gołemi rękami.

Przychodzi ten cygan do pewnej chałupy, gdzie gnój wozili na trzy fury, a ten gospodarz miał majątek nielada, więc też i najemników miał, dla których gospodyni gotowała pomiędzy innemi potrawami gąsiora na obiad. Cygan wchodzi do chałupy i zaczyna prosić gospodynią, jak zwykle o jałmużnę, więc kobiecina poszła do komory, aby mu tam dać niecoś z leguminy. Lecz cygan skorzystał z nieobecności gospodyni, bo w tym razie wyrwał gąsiora z garnka i wsadził go do swej torby, a z torby wyjął chodaki i włożył takowe w garnczek. I stał sobie spokojnie, gospodyni przyniosła mu leguminy i dała mu, a ten podziękował, przyczem gospodyni zapytała, co słychać we świecie. A cygan mówi:

— Moja gosposiu, kiepsko słychać, bo królowie się poprzejeżdżali, pomieniali, a to pan Gąsiorowski pojechał z Garnkowa do Torbowa, a pan Chodakowski pojechał z Torbowa do Garnkowa.

W tem kobiecina załamując ręce, zaczęła biadać:

— Oj mój Boże! — jaka to bieda, żel i tacy panowie wielcy muszą się przewłóczyć.

— Ha no! trudna rada — odpowie cygan — wszystkiem Pan Bóg rządzi.

Cygan oddalił się spokojnie, a kobieta nie przeczuwając nic złego, poszła do swojej roboty, a gdy nadeszła pora obiadu, więc gospodyni podaje czeladzi rosół, a gdy wylewała na miskę, wysunął się z kolei i powrózek z garnka czyli nawłok od chodaka. Gospodarz to zobaczył i złapał za on powrózek, a gdy ostro pociągnął, poparzył wszystką czeladź chodakami. Dopiero się domyślili o postępie cygana [1]).

A tak zajechaliśmy pod pruską granicę pod Szczekową. Tam nie mieli pozwolenia do pruskiego kraju, więc na granicy ich wyłapali, a mnie się wypytali, co ja za jeden. Opowiedziałem prawdę, żem z Mokrzyszowa z pod Tarnobrzega, więc mnie uwolnili i bez centa musiałem się udać do domu.

Lecz sześć miesięcy to jest kawał czasu, a rodzice moi nie wiedzieli nic a nic o mnie, gdziem się obracał. Mówili wszyscy, żem utopiony, bo tam są takie doły obok Mokrzyszowa, gdzie bywają przystrafunki z topielcami, szukali mnie, opłakiwali mnie, martwili się bardzo o mnie, lecz wszystko nadaremno. I tak pomału szedłem, lecz gdzie mi się tylko jeść zachciało, tom szedł do dzieci. I tam dzieciom pokazywałem rozmaite sztuki. A tak dzieci mnie ciągnęły do domów swoich rodziców, tam otrzymywałem posilenie.

(Dokończenie nastąpi).

1) Powyższą znaną anegdotę wplótł Gallus do opowiadania, zapewne dla upiększenia wspomnień swoich.

brycht do Golcowej, ks. Józef Bronisławski do Raniżowa, ks. Jan Kanty Chłodnicki do Dębowca, ks. Jan Cypryś do Pruchnika, ks. Adolf Gdula do Głogowa, ks. Stefan Halwa do Rudek, ks. Józef Kędzior do Brzysk, ks. Ignacy Łachecki do Błażowej, ks. Paweł Malinowski do Jeżowego; ks. Antoni Marcinek do Liska, ks. Stanisław Nawrocki do Kobylanki, ks. Zygmunt Schmuc do Zarszyna, ks. Piotr Turek do Brzozowa, ks. Adam Wnęk do Rokietnicy, ks. Michał Wojna do Szymbarku, ks. Antoni Ziemba do Jasienia.

— **C. i k. komenda I. korpusu** w Krakowie wezwała podwładne komendy uzupełniające, ażeby wnoszone do nich podania rezerwistów zwykłych i zapasowych, pochodzących z miejscowości, nawiedzonych tegoroczną powodzią w powiatach: bialskim, chrzanowskim, wadowickim, krakowskim, wielickim, podgórskim, bocheńskim, brzeskim, dąbrowskim i tarnowskim, według możności uwzględniały. Petenci muszą jednak wykazać, że do robót gospodarczych w domu są niezbędnie potrzebni, co musi być stwierdzone przez właściwe c. k. starostwo. Rezerwiści uwolnieni tego roku od ćwiczeń, powołani zostaną do nich dodatkowo w roku przyszłym stosownie do odpowiednich postanowień przepisów wojskowych.

— **Na kolumnę Mickiewicza** przyznały w dalszym ciągu datki następujące korporacye: stowarzyszenie rymarzy, tapicerów etc. 100 kor., stowarzyszenie złotników 50 kor., stowarzyszenie krawców 100 kor., stowarzyszenie szynkarzy 20 kor.

— **Lwów-Brzuchowice**. Czyniąc zadość życzeniu mieszkańców kolonii letniej w Brzuchowicach, zarządziła c. k. dyrekcya kolejowa we Lwowie, aby w sezonie od 25 lipca do 20 sierpnia włącznie, w dni powszednie, zamiast pociągu lokalnego nr. 2262, który odchodzi z Brzuchowic o 8 godzinie 2 min. i przychodzi do Lwowa o 8 godzinie 25 min. wieczór, kursował pociąg lokalny nr. 2264 odchodzący z Brzuchowic o 8 godzinie 50 min. i przychodzący do Lwowa o 9 godzinie 12 min. wieczorem.

Od dnia 21 sierpnia b. r. do 15 września włącznie obowiązywać będzie w dni powszednie ponownie dotychczasowy rozkład jazdy pociągów lokalnych kursujących w sezonie letnim między Lwowem i Brzuchowicami.

Ruch pociągów lokalnych, kursujących na przestrzeni Lwów-Brzuchowice w niedzielę i święta nie ulega żadnej zmianie.

— **Egzamin** z rachunkowości państwowej złożyli przed komisyą egzaminacyjną w c. k. Namiestnictwie pp.: Zofia Czarnecka, Anna Szalbothówna, Stefania Leuermanówna, Zofia Skulska i Tadeusz Kętrzyński ze Lwowa, Helena Soczkówna z Krakowa, Antoni Karasiński z Nowego Sącza i Aleksander Poczekalewicz z Sassowa.

— **Z Uniwersytetu.** W dniach 17 i 18 lipca złożyli ostateczny egzamin główny i uzyskali prawo do absolutoryum następujący uczniowie Studyum rolniczego Uniw. Jagiellońskiego: Stanisław Grabkowski, Marceli Heggenberger, Stefan Helbich, Jan Kołaczkowski (z odzn.), Władysław Karpiński, Karol Łoziński, Wacław Popiel (z odzn.), Zygmunt Sobieszczański, Józef hr. Stadnicki, Czesław Szczepanowicz i Jan Wolski.

△ **Niebezpieczna kuracya naftowa.** Wczoraj po południu doniesiono komisaryatowi IV. dzielnicy że w domu pod l. 13 przy ul. Łyczakowskiej, zmarł wśród nader zagadkowych okoliczności 8 letni syn murarza Antoniego Teliczka, Franciszek. Uwiadomiona o wypadku policya zarządziła śledztwo, które wykazało, że chłopak zachorował onegdaj jeszcze na ból gardła, matka zaś jego za poradą sąsiadek, zamiast wezwać lekarza, sama leczyć go poczęła. Przedewszystkiem, nie bacząc na to, że chłopak leży nieprzytomny w gorączce, urządziła mu na noc na szyję kompres z nafty, co ten odniosło skutek, że w ciągu nocy zżarła nafta skórę na szyi pacyenta doszczętnie, tak, że krew z niej płynęła. Widząc, że nafta nie pomaga i synowi coraz gorzej, obstawiła mu potem szyję pijawkami. Nie pomogły jednak i pijawki i chłopak konać począł. Wtedy dopiero zdecydowała się niebaczna matka na wezwanie lekarza, niestety jednak było już wówczas za późno i nim lekarz przybył, dziecko zmarło. W obec tego, że lekarz miejski właściwego powodu śmierci dziecka podać nie był w stanie, a jest możliwem, że nienmiejętne, partackie leczenie o śmierć je przyprawiło, oddano zwłoki w celu sprawdzenia powodu śmierci do Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kradzież w Brzuchowicach.** Ubiegłej nocy, włamali się złodzieje do willi p. Nowosielskiego w Brzuchowicach i zabrali dywany, garderobę i bieliznę wartości przeszło 600 koron.

△ **Kradzież strychowa.** Ze strychu kamienicy pod l. 77 przy ul. Żółkiewskiej, skradziono wczoraj na szkodę kilku tamtejszych lokatorów schnącą tam bieliznę wartości około 100 koron.

△ **Upadek z drabiny.** Murarz Dmytro Brocko, dokonywujący poprawek gzymsów w koszarach imienia cesarza Ferdynanda, spadł wczoraj po południu z wysokiej drabiny na ziemię i doznał złamania prawej nogi. Nieszczęśliwego opatrzyli lekarze pogotowia ratunkowego.

— **Statystyka policyjna**. Dyrekcya policyi w Krakowie w czasie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. przytrzymała ogółem 5292 osób; między innemi za morderstwo 4, szpiegostwo 2, podrzucenie dziecka 3, fałszowanie monety 1, zbrodnię zhańbienia 1, obrazę religii 3, kradzież 393, sprzeniewierzenie 15, oszustwo 33, zbrodnię gwałtu publicznego 13, ciężkie uszkodzenie ciała 4, resztę za rozmaite inne przekroczenia i występki.

— **Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie**. Chcącym poświęcić się studyom górniczym i hutniczym na Akademii górniczej w Przybramie, informacyi w czasie wakacyi udzielać będą koledzy: Mieczysław Obertyński (Kraków, ulica Stachowskiego, l. 28) i Józef Milde (Silniczka, gubernia Piotrkowska) — przed i po wakacyach Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: Z Lincu donoszą o śmierci arcybiskupa Fryderyka Katzera. Arcybiskup Katzer urodził się dnia 12 lutego 1844 w Ebensee, w górnej Austryi, 13go lipca 1886 został biskupem w Green Bay, a 30 stycznia 1891 arcybiskupem w Milwaukee.

— **Wylewy.** *Dziennik Poznański* donosi:

Nowa powódź grozi Szląskowi. Spadły ulewne deszcze, w skutek których Biała i Nysa wezbrały. Spustoszenia te są tem dotkliwsze, ponieważ już raz te same miejscowości ucierpiały wskutek powodzi. Zaledwie mieszkańcy wraz z wojskiem zaczęli naprawiać budynki, mosty, groble, oczyszczać z mułu ogrody i drogi, a tu nowa powódź wszystko zalała, popsuła, zniszczyła. Zerwała mosty, zabrała materyały budowlane, do reszty zniszczyła ogrody i pola. Powódź nastąpiła zbyt nagle, aby można się było ratować. Tor kolejowy z Nysy do Opola jest w 6 miejscach podmulony. Komunikacya kolejowa doznaje przerwy.

Równocześnie ze Szwajcaryi nadchodzą wiadomości, że od strony południowej tunelu Gotharda, w dolinie tesyńskiej burze i ulewy zrządziły wielkie spustoszenia powyżej Airolo. Potoki górskie wezbrały, a pędząc z błyskawiczną szybkością pozalewały znaczne przestrzenie i naniosły stosy odłamów skał, oraz gruzów do zakładów elektrycznych w Airolo, oraz przed południowy wylot tunelu Gotharda, który został zupełnie zasypany. Ruch pociągów pomiędzy Göschenen i Andermatt uległ narazie przerwie, dopóki, po długich usiłowaniach, nie oczyszczono wylotu z gruzów.

— **Combes a polska instytucya św. Kazimierza.** Korespondent warszawskiego *Słowa* pisze z Paryża: P. Combes zabiera się do wykonania powziętych przeciwko zgromadzeniom zakonnym uchwał Izby lub swoich własnych pomysłów. Chodzi o uprzątnięcie naraz, od 1go sierpnia poczynając, ośmdziesięciu zgromadzeń żeńskich, którym odmówiono upoważnienia, a które posiadają we Francyi 517 zakładów, oraz przeszło dziewięć tysięcy zakładów, należących do zgromadzeń upoważnionych, z tej racyi, że zakłady te nie uzyskały osobnego upoważnienia. Racya ta jest w większej liczbie wypadków, prawdziwie potworną. Charakterystycznego przykładu dostarcza w tym względzie polska instytucya św. Kazimierza, utrzymywana przez SS. Miłosierdzia. Należy ona do zgromadzenia upoważnionego i jest nietylko upoważnioną, ale *reconnue d'utilité publique*. Ale obok domu w Paryżu posiada ona filię w Juvisy, opodal od stolicy. Przyczepiono się tedy do filii. Owóż po dekrecie z roku 1867, który zatwierdził instytucyę i przyznał jej charakter użyteczności publicznej nastąpił tego samego roku dekret drugi, który upoważnił ją do nabycia dwóch posiadłości: jednej w Paryżu, drugiej w Juvisy. A więc... Takie „więc“ nie mają znaczenia przed obecną logiką tutejszych władców. Szczęściem, zakład w Juvisy nie trudni się szkolnictwem. Starcy, znajdujący tam przytułek, przestali się już uczyć, chłopców zaś Siostry posyłają do szkółki gminnej. Otóż na teraz p. Combes postanowił oszczędzać zakłady czysto dobroczynne i skłania się do pewnych kompromisów“.

— **Zderzenie parowców na Odrze.** W popliżu Szczecina zderzył się parowiec wycieczkowy „Terra“ z parowcem „Hugo“; „Terra“ wiózł około 200 osób, z których część przebywała w kajutach. Krótko po godzinie 9 wieczorem spostrzegł kapitan światła nadjeżdżającego parowca „Hugo“, dał więc trzykrotny sygnał, na co jednak „Hugo“ nie zważał. Za chwilę nastąpił straszny trzask — parowce zderzyły się. Pasażerowie „Terry“ pobiegli w popłochu na tylną część okrętu; wszczął się okropny zamęt i krzyk, gdy nagle światła zagasły i parowiec zaczął szybko pogrążać się w wodzie. Spuszczono łodzie ratunkowe, które się jednak przewróciły, gdy wszyscy naraz opanować je chcieli. Na sygnały „Terry“ przypłynęło kilka innych parowców i łodzi. Tutaj znów działy się straszne sceny, gdyż każdy starał się kosztem innych wyratować własne życie. Między innymi porzucił pewien ojciec 5-letniego synka, aby uratować siebie, na szczęście obcy zajęli się z dzieckiem. Dotąd brakuje trzech podróżnych lecz nie jest wykluczona możliwość, że zginęło ich więcej zwłaszcza z tych, którzy byli w kajutach. Parowiec „Hugo“, jakkolwiek nieuszkodzony, popłynął dalej, nie myśląc ratować „Terry“, to też przyjęto go nad brzegiem Odry okrzykami oburzenia i gwizdaniem.

— **O pożarze statku** „Piotr I.“ na Wołdze, o czem doniosła już onegdaj depesza, zamieszcza obecnie *Kuryer Warszawski* następujący list swego korespondenta:

„Gdy o godz. 10 z rana dnia 15 b. m. przybyłem z Moskwy do Niższego, już słychać było tu o strasznej katastrofie ze statkiem „Piotr I.“. Natychmiast udałem się zebrać bardziej szczegółowe dane na miejscu. Parowiec finlandzkiego Towarzystwa, co godzina odbijający od brzegu, przewiózł mnie w przeciągu niespełna godziny do stacyi Sormowo, skąd już wynająłem łódź przewoźniczą i tą dotarłem do miejsca katastrofy. Na brzegu, blisko którego płynęliśmy, wyrzucone falą ławki, beczki, paki towarów, butelki, ubrania, zabawki dziecięce, wszystko to poopalane, osmolone, zmiękłe... Przewoźnik ostrożnie opuszczał wiosło; wszak około 40 ludzi (przypuszczalnie) pochłonęła Wołga i o trupa zawadzić nie trudno... Na brzegu, cokolwiek wyżej, 2 trupy kobiet, widocznie z lepszego towarzystwa; nazwisko starszej kobiety dotychczas niewiadome, w młodszej poznano nauczycielkę, dziewczę lat około 19; a dalej kuferki, ubrania i znów mnóstwo przedmiotów, porzuconych przez właścicieli, których może pochłonęła fala, a może uratowali się właśnie przez pozbycie się tych rzeczy. W miejscu katastrofy szerokość Wołgi nie przewyższa 40—45 sążni, prawy brzeg płaski i woda płytka, mielizna prawie do połowy rzeki, druga połowa bardzo głękoka, wartka, a brzeg stromy. Po opanowaniu przodu statku przez płomienie, dobywające się z pod pokładu, kapitan „Piotra I.“, p. Karatanow, zamiast zwrócić parowiec ku prawemu brzegowi, gdzie same piaski, zwrócił się ku lewemu i dotarł do brzegu, gdy już cały parowiec był objęty płomieniami. Straszne zamieszanie najbardziej się przyczyniło do powiększenia liczby ofiar, pierwsza łódź ratunkowa, spuszczona z parostatku, była w moment zapełniona, a z pokładu jeszcze się rzucali do łodzi i w rezultacie..... łódź poszła na dno... Ile ofiar pochłonęła Wołga, nie wiadomo, mówiono z początku o 3, później o 10, dalej o 30, a obecnie mówią już o 40. Dokładną liczbę sprawdzić trudno. Prócz podróżnych, którzy kupowali bilety na przystaniach, dużo wsiadło, kupując bilety na statku, a kontrole wszelkie poszły na dno. Z „Piotra I.“ pozostał tylko korpus żelazny, a z reszty i śladu nie pozostało. Korpus cały zatonął, a nad powierzchnią wody wystaje tylko koniec masztu. Naoczni świadkowie katastrofy, podróżni, opowiadają straszne szczegóły... Pożar zauważono o godz. 6 z rana. Ludzie wyskakiwali wprost z pościeli i rzucali się do wody. Staruszka, jadąca I. klasą, głucha, nie chciała w żaden sposób porzucić kajuty, w której, dowiedziawszy się o pożarze, zamknęła się i prawdopodobnie wraz z kadłubem parowca spoczęła na dnie. Sześcioletnia dziewczynka w przeciągu prawie pół godziny utrzymywała się na powierzchni wody i została wyratowana. Podróżna I. klasy, starsza już osoba, w zupełnym negliżu wyciągnięta z wody, po przyprowadzeniu jej do przytomności, otwarłszy oczy, podziękowała Bogu za uratowanie i spytała o dzieci, a gdy jej oznajmiono, że dzieci zginęły, padła rażona atakiem apoplektycznym. Dwuletni chłopczyk trzymał się w przeciągu pół godziny szyi matki, która zawisła nad wodą, trzymając się sznura, wiszącego z pokładu. Scen takich malują dziesiątki. Ludzie z pobliskich wsi ratowali drągami, sznurami i czem kto mógł. „Piotr I.“ należy do flotyli S-ki Nadieżda. W tem Towarzystwie nie pierwszy to wypadek. Tutejsza prasa zaleca zwrócić baczniejszą uwagę na porządki, panujące w żegludze tego Towarzystwa w szczególności, a na Wołdze w ogóle“.

— **Konferencya międzynarodowa** dla zwalczania handlu dziewczętami odbędzie się dnia 27 i 28 października b. r. w Berlinie.

Kronika prowincyonalna.

— **Żywiec.** (*Utonięcie*). Włościanin z Pietrykowic, Stefan Hula, kąpiąc się onegdaj w rzece Sole, przepływającej przez gminę Ispa, dostał się na głębinę i utonął.

— **Nowy Sącz.** (*Ofiara kąpieli*). Dwudziestoletni August Rusar, syn emerytowanego maszynisty kolejowego, kąpiąc się onegdaj w Dunajcu, został nagle przez wir prądu wody porwany na głębinę, gdzie utonął. Zwłok Rusara, mimo energicznego poszukiwania, dotąd nie odnaleziono.

— **Przemyśl.** (*Pożar*). Dnia 19 b. m. około godziny 4 po południu wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar w Babicach nad Sanem i zniszczył doszczętnie 12 zagród włościańskich wraz ze wszystkiemi zabudowaniami i narzędziami gospodarskimi.

Ogólna szkoda wynosi około 9000 koron. Część budynków była ubezpieczoną.

(*Utonięcie*). W Sanie utonął onegdaj w czasie kąpieli 46-letni gospodarz z Torok, Michał Foca, osierocając 5 dzieci.

— **Bochnia.** (*Śmierć od piorunu*). W czasie burzy, jaka szalała w tych dniach nad miastem, zabił piorun na miejscu włościanina z Chrości Franciszka Wąsia.

— **Brzeżany.** (*Pożar*). Dnia 16 b. m. około godziny 3 po południu wybuchł w Mieczyszczowie pożar, który w krótkim bardzo czasie obrócił w perzynę siedm gospodarstw włościańskich. Szkoda wynosi około 20.480 koron. Powodem wybuchu pożaru było palenie papierosów przez niedorostków.

Notatki literacko-artystyczne.

Tygodnik polski rozpoczął żywot swój we Lwowie w chwili po temu najnieodpowiedniejszej. Ma to być pismo, poświęcone polityce, życiu społecznemu i ekonomicznemu, sztuce i literaturze. O pierwszym numerze wydawnictwa nic nie da się powiedzieć.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę „Piękna z Nowego Jorku“, amerykańska operetka w 4 akt. G. Kerkera.

W niedzielę po raz dwudziesty siódmy „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Reinhardta.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek „Druciarz“ operetka w 3 aktach Lehara.

We środę „Wesoły inwalida“ operetka w 3 aktach Eyslera.

We czwartek „Trzy życzenia“ operetka w 3 aktach Ziehrera.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę po raz drugi „Gałganduch czyli Trójka hultajska“ czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Jana Nestroya.

W niedzielę „Piękna z Nowego Jorku“ amerykańska operetka w 4 aktach Gustawa Kerkera.

Pogrzeb ks. Adama Sapiehy.

Krasiczyn, 25 lipca. (*Tel. wł.*) Wczoraj przywieziono z Reichenhall zwłoki ś. p. ks. Sapiehy w metalowej trumnie. Złożono je w miejscowym kościele na katafalku, przybranym krzewami. Dziś od samego rana polscy i ruscy księża z dóbr księcia odprawiali Msze św. Rano odprawił także Mszę św. ks. Arcybiskup Hryniewiecki. O godzinie 7 rano przybyli: Wiceprezydent m. Lwowa Ciuchciński z gronem radnych i wieńcem z napisem „Rada król. stoł. miasta Lwowa obywatelowi honorowemu“. Przybyły ochotnicze straże pożarne ze Lwowa (ze sztandarem), z Radymna (ze sztandarem), z Niżankowic, z Dobromila (ze sztandarem), Birczy, Krasiczyna, Huczka, Przemyśla, Jaworowa, Dubiecka oraz oddział weteranów wojskowych z Przemyśla. Na pogrzeb zgromadziła się cała rodzina.

Krasiczyn, 25 lipca. (*Tel. własny*). Godzina 12. Zwłoki złożone będą w grobowcu rodzinnym pod kaplicą zamkową, gdzie spoczywają pośmiertne szczątki 17 członków rodziny Sapiehów. W dalszym ciągu przybyli: Oddział Sokołów z orkiestrą, „Gwiazda“ z Przemyśla, liczne obywatelstwo okoliczne, deputacye włościan dóbr księcia, deputacya „Skały“ lwowskiej z sztandarem, ks. Jerzy Czartoryski, emer. starosta hr. Dziedmszycki z Buczacza.

Krasiczyn, 25 lipca. (*Tel. własny*) godz. 1. Eksportacyę zwłok z kościoła parafialnego do grobowca rodzinnego poprzedziła uroczysta sama żałobna, którą odprawił biskup Pelczar, w otoczeniu licznego duchowieństwa, poczem u trumny odprawił egzekwie. Mowę żałobną wygłosił następnie w kościele ks. Bratkowski, sławiąc zasługi zmarłego. W nabożeństwie wzięli udział: w zastępstwie Najj. Pana, P. Minister Piętak, P. Namiestnik, Marszałek krajowy, Wicemarszałek kraj., Metropolita Szeptycki, biskupi Czechowicz i Fiszer, Kazimierz Badeni, marszałek pow. dr. Czajkowski, dr. Kraiński, prezes Izby handlowej Piepes-Poratyński, członkowie Towarzystwa gospodarskiego z prezesem Kozłowskim, bardzo wielu posłów do Sejmu i Rady państwa, ks. Andrzej Lubomirski, ks. Jerzy Czartoryski, deputacya rady miejskiej lwowskiej i Związku ochotniczych straży pożarnych, okoliczni obywatele i mieszczanie, ks. Roman Sanguszko, Prezydent Tchorznicki, radca Dworu Dembowski i w. i. Po egzekwiach ruszył z kościoła kondukt żałobny w pochód. Na czele szła orkiestra „Gwiazdy“ przemyskiej, dalej cztery plutony straży pożarnej, młodzież szkół średnich z Przemyśla, oddział weteranów wojskowych, deputacye gmin wiejskich z powiatu, weterani z r. 1863 i liczny zastęp przemyskich Sokołów. Za trumną, którą naprzemian nieśli straż pożarna, Sokoli, włościanie i oficyaliści prywatni, szła rodzina i przybyli goście żałobni.

Krasiczyn, 25 lipca. *(Tel. własny)*. O g. 2 zdążył pochód do kaplicy. Po odprawieniu żałobnych modłów przez duchowieństwo, złożono trumnę ze zwłokami na wieczny spoczynek, mów na życzenie rodziny nie było.

Krasiczyn, 12 lipca. Wśród licznych kondolencyj nadeszły następujące: Od Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, Prezesa gabinetu dr. Koerbera, JE. P. Ministra Piętaka, biskupa ks. Czechowicza, Akademii w Dublanach, Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Galicyjskich Kas Oszczędności, reprezentacyi miasta Kołomyi, ochotniczej straży ogniowej z Mostów, od rady powiatowej stryjskiej, oddziału stryjskiego Towarzystwa gospodarskiego, Ottona, Elżbiety, i Maryi ks. Wündisch-Graetzów, Stanisława hr. Badeniego, Metropolity Szeptyckiego, od miasta Mikołajów, Prezydenta JE. Tchorznickiego, od miasta Sanoka, Banku melioracyjnego, Kazimierzów hrabiów Badenich, od Rady powiatowej w Rudkach, Kazimierza Chłędowskiego, Seferowiczów, Adamów Jędrzejowiczów, księżny Sanguszkowej, miasta Dobromila, Zdzisława hr. Tarnowskiego, Stanisława i Henryka hr. Badenich, generał-porucznika barona Bieleka, od straży pożarnej w Oleszycach, Pawła Zdenko, od miasta Oleszyc, Arcybiskupa Bilczewskiego, Adama Fedorowicza, Mieczysława hr. Pinińskiego, dalej od wielu posłów do Sejmu i Rady państwa i niemal wszystkich arystokratycznych rodów.

* * *

Dyrekcya Stowarzyszenia „Skała“ wysłała we środę rano następujący telegram:

„Adamowa Sapieżyna. Reichenhall. — Stowarzyszenie „Skała“ serdecznie przywiązane do Czcinajgodniejszej rodziny książąt Adamów Sapiehów, zostało poruszone do głębi zgonem swego bardzo zasłużonego, długoletniego Kuratora Czcinajgodniejszego księcia Adama Sapiehy, a w dowód prawdziwej czci, miłości i wdzięczności, szlemy wyrazy żywego współczucia i głębokiego żalu.

W imieniu „Skały“ *Getritz*, *Szeremeta*, *Kruszyński*, *Schönhefer*, *Majer*.“

Na czwartkowem posiedzeniu dyrekcyi, dyrektor p. Szeremeta oddał cześć ś. p. ks. Adamowi Sapieże, wygłaszając w gorących słowach mowę, w której skreślił ofiarną, obywatelską pracę księcia Adama Sapiehy dla Ojczyzny i dla „Skały“. Następnie powzięła dyrekcya następujące uchwały: a) urządzić uroczyste żałobne nabożeństwo; b) urządzać co roku żałobne nabożeństwa wieczyste na intencyę księcia Adama Sapiehy i przekazać to z roku na rok potomnym; c) na pogrzeb do Krasiczyna wyjechać ma z dyrektorem najmniej 11 członków dyrekcyi i członkowie zwyczajni ze sztandarem i wieńcem z 600 listków szkoły ludowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 25 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·30 do 7·50, pszenica na termina 6·75 do 7·—, żyto gotowe 5·75 do 5·80, żyto na termina 5·10 do 5·30, owies obroczny gotowy 5·50 do 5·80, owies obroczny na termina 4·50 do 4·75, jęczmień pastewny 4·50 do 4·90, jęczmień browarniczy 5·— do 5·40, rzepak 9·50 do 9·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·—, groch do gotowania 7·40 do 8·50, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 6·50 do 7·25, kukurudza nowa 5·— do 5·50, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 130·— do 150·—, koniczyna czerwona 50·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka 40·— do 50·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·— do 18·25 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·25 do 10·50.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt donosi: Wielkie manewry kawaleryi odbędą się w r. b. w czasie od 10 do 16 września włącznie pod kierownictwem komendanta XI. korpusu, generała broni Fiedlera w Galicyi. Wezmą w nich udział kaweryjskie dywizye: jarosławska, lwowska i stanisławowska, a w ciągu pierwszych pięciu dni także 47 i 48 brygady piesze z Przemyśla.

Dla galicyjskich korpusów ustanowiono następujący program:

X. korpus, 2 dywizya z 45 dywizyą obrony krajowej do 5 września włącznie pod Markową - Kańczugą,

XI. korpus, 11 i 13 dywizye do d. 5 września włącznie, ostatnio pod Gołogórami-Złoczowem i Narajowem,

I. korpus, 5 i 12 dywizye do d. 5 września włącznie, ostatnio pod Cieszynem-Ustroniem.

Kawaleryjska dywizya krakowska również do dnia 5 września włącznie pod Krakowem.

W kołach wiedeńskich obiega pogłoska, że na następcę ś. p. Kallaya na posadzie wspólnego Ministra skarbu i szefa administracyi w krajach okupowanych, upatrzonym jest obecny poseł w Atenach Stefan baron Burian, który od przedwczoraj bawi w Ischl. P. Burian, zięć b. ministra honwedów bar. Fejervaryego, odbył prawie całą swoją karyerę dyplomatyczną na Wschodzie.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało świeżo szczegółowy przegląd liczby systemizowanych notaryuszy wedle stanu z początku r. b.

Dowiadujemy się stamtąd, że okręg wyższego sądu krajowego w Krakowie ma 43 notaryuszy w obrębie sądu krajowego w Krakowie i sądów obwodowych nowosądeckiego i wadowickiego 43 notaryuszy (z czego 4 przypada na miasto Kraków), a w obrębie sądów obwodowych: tarnowskiego, jasielskiego i rzeszowskiego 33 notaryuszy, (z czego 2 przypada na miasto Tarnów).

Co do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, to w obrębie sądu krajowego we Lwowie i sądów obwodowych brzeżańskiego, kołomyjskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i złoczowskiego ma on 86 notaryuszy (z czego 7 przypada na miasto Lwów), a w obrębie sądów obwodowych: przemyskiego, samborskiego, stryjskiego i sanockiego 46 (z czego przypada 2 na miasto Przemyśl), nadto zaś 20 na Bukowinie (z czego 3 przypada na Czerniowiec).

Kandydatów notaryalnych liczy okręg krakowski 54, lwowski zaś 92.

Prezydent Rządu krajowego na Szląsku hr. Thun przybył przedwczoraj do Wiednia i odbył konferencyę w Ministerstwie spraw wewnętrznych i skarbu, w sprawie akcyi zapomogowej, celem złagodzenia skutków, spowodowanych ostatnią powodzią. Jak słychać, sejm szląski, celem uchwalenia potrzebnego kredytu dla niesienia pomocy powodzianom, ma być zwołany na dzień 29 b. m.

Socyalno demokratyczna partya w Wiedniu zwołuje na jutrzejszą niedzielę do Prateru masowe zgromadzenie. Porządek dzienny brzmi: Precz z parlamentem przywilejów! Żądamy równego prawa wyborczego!

Z Budapesztu donoszą, że prezes gabinetu węgierskiego hr. Khuen-Hedervary wyjedzie w tych dniach do Ischl celem złożenia Najj. Panu raportu o obecnem politycznem położeniu na Węgrzech.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, iż król Karol rumuński, po powrocie prezydenta gabinetu Stourdzy, który bawi na kuracyi w Karlsbadzie, wyjedzie do Ragaz, a po drodze wstąpi do Ischl i odwiedzi tam Najj. Cesarza Franciszka Józefa.

Kierownik bułgarskiej agentury dyplomatycznej w Wiedniu dr. Szyszmanow zaprzecza stanowczo doniesieniu, jakoby ks. Ferdynand opuścił Sofię z obawy przed rewolucyą wojskową. Bezpodstawne to doniesienie wyszło z kół serbskich, utrzymujących stosunki z pewną opozycyjną partyą bułgarską, a celem jego jest zamiar zdyskredytowania księcia Ferdynanda i stosunków bułgarskich.

Równocześnie *Bułgarska Agencya Telegraficzna* ogłasza, że ks. Ferdynand wyjechał do Koburga z powodu rocznicy śmierci swego ojca. Książę powróci za dwa tygodnie do Sofii.

O walkach oddziałów macedońskich donoszą do pism niemieckich następujące szczegóły: Polem walki wojsk tureckich z oddziałami powstańczymi są obecnie okolice jezior Amatovo i Ardzan. Powstańcy wdarli się na tę przestrzeń i zagrażają dwom liniom kolejowym: kolei oryentalnej i kolei prowadzącej z Saloniki do Konstantynopola. Jak twierdzą, liczba powstańców wynosi około 120, przybyli oni z gór Guemendže i ze Strumnicy. Wzdłuż linii kolejowej krąży ciągle 1800 żołnierzy tureckich, przeszukując całą okolicę. Powstańcy ukrywają się głównie w sitowiach. Większa walka stoczona została d. 16 b. m. pod Hardžan. Wojsko tureckie miało pięć dział i przyjęło napastników morderczym ogniem. Powstańcy, gdy próba przedarcia się przez szeregi tureckie nie udała się, cofnęli się w bagniste sitowia i rozproszywszy się na małe grupy, niepokoją bliższą i dalszą okolicę.

W nocy d. 16 b. m. przywieziono znowu do Saloniki 40 więźniów bułgarskich. Wszyscy mieli kajdany na szyi, rękach i nogach, a prócz tego byli skuci ze sobą. Saloniki mają obecnie wygląd zwyczajny. Silniejsze posterunki pozostawiono tylko przy tymczasowym lokalu banku Otomańskiego, jakoteż w niektórych innych miejscach, n. p. przy składach nafty. Kontrolowanie przybywających do miasta z prowincyi jest od kilku dni mniej surowe.

Nowy gabinet hiszpański pod przewodnictwem byłego wiceprezydenta Izby dep. Villaverde, zaznaczył w swej deklaracyi, że przez reorganizacyę publicznych urzędów, zmniejszenie wydatków na cele państwowe i podniesienie kredytu przez naprawę systemu monetarnego zamierza finanse państwa przyprowadzić do równowagi. Główną przyczyną upadku Silveli było żądanie aż 800 milionów pesatów na wybudowanie nowych okrętów wojennych. Następca jego pragnie przedewszystkiem zreformować stosunki wewnętrzne kraju, które gwałtownie domagają się naprawy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Po zgonie Leona XIII.

Rzym, 25 lipca. Dziś rano oglądał dr. Lapponi zwłoki Papieża i stwierdził, że mogą być jeszcze wystawione na widok publiczny. O 6 rano otwarto kościół św. Piotra dla publiczności, nie było już jednak takiego natłoku, jak wczoraj. Mimo to utrzymano nadal w mocy wszystkie ostrożności. Przybyli kardynałowie Herrera i Perrand.

Warszawa, 25 lipca. *(Tel. prywat.)*. Do *Kuryera Warszawskiego* telegrafują z Rzymu: „Silne wrażenie sprawiło pismo słynnego powieściopisarza Antoniego Fogazzaro, oświadczające się za wyborem cudzoziemca na papieża.

Według zdania kół politycznych, święte Kollegium, ze względu na to, że kurya nie posiada władzy świeckiej, stanowczo nie uwzględni *veto* żadnego z mocarstw.

Kardynał Serafino Vanutelli odwiedził wczoraj kardynała Rampollę i odbył z nim przeszło dwugodzinną konferencyę.

Z obozu kardynała Vanutellego zapewniają, że koalicya na rzecz jego wyboru, a przeciw Rampolli już się skonstruowała. Vanutelli byłby neutralnym w obec innych mocarstw, a pojedyńczym w obec Włoch.“

Kraków, 25 lipca. *(Tel. pryw)*. Celem uzyskania jednolitego opustu w podatkach na się odbyć dziś po południu zebranie właścicieli realności, — dzielnic najbardziej przez powódź spustoszonych.

Wiedeń, 25 lipca. P. Minister Piętak odjechał wczoraj wieczorem do Przemyśla.

Praga, 25 lipca. Komitet wykonawczy stronnictwa narodowo-wolnomyślnego obradował wczoraj nad szkodami elementarnemi i uchwalił wysłać do Wiednia deputacyę, która między innemi ma się domagać uwolnienia rezerwistów zapasowych od ćwiczeń w okolicach, nawiedzonych klęską powodzi. W sprawie zwołania sejmu przyłączono się do zdania Wydziału krajowego.

Budapeszt, 25 lipca. *Budapester Correspondenz* donosi, że dziś przed południem odbędzie się konferencya Ministrów skarbu austryackiego i węgierskiego, oraz referentów fachowych nad spisem, przesłanym przez rząd węgierski austryackiemu w sprawie cukrowej.

Budapeszt, 25 lipca. *M. Nemzet* wobec doniesień dzienników, jakoby projektowana była zmiana obecnej taryfy cłowej, stwierdza, że rząd węgierski stoi na stanowisku utrzymania niezmienionej taryfy.

Petersburg, 25 lipca. Wydano ustawę, według której dobra kościelne armeńsko-gregoryańskie, dotychczas rządzące się autonomicznie, przechodzącą w zarząd państwa, a dobra i fundusze kościelne przeznaczone dotąd na szkoły tego wyznania przechodzą pod zarząd ministerstwa oświaty.

Petersburg, 25 lipca. Robotnicy kolejowi w Baku rozpoczęli na nowo pracę. Także w innych okręgach podjęto pracę. — Ogólne usposobienie robotników jest spokojniejsze.

Reszica, 25 lipca. Strejk robotników w fabrykach w Aninie rozszerza się także na tutejsze fabryki. W poniedziałek ma wybuchnąć tutaj strejk.

Berno (szwajcarskie), 25 lipca. Na życzenie konferencyi haskiej rada związkowa wystosowała do mocarstw, podpisanych na konwencyi genewskiej, wezwanie na konferencyę, która miała się odbyć 14 września w sprawie rewizyi międzynarodowych przepisów co do rannych i żołnierzy. Ponieważ niewszystkie mocarstwa odpowiedziały przychylnie, przeto konferencyę odłożono na czas nieograniczony.

Berno (szwajcarskie), 25 lipca. Wczoraj zawarto umowę pomiędzy rządem a Towarzystwem kolejowem Jura-Simplon, mocą której rząd szwajcarski nabył wszystkie linie tego Towarzystwa za cenę 104,000.000 fr.

Paryż, 25 lipca. Dorożkarze odbyli wczoraj w nocy zebranie i uchwalili rozpocząć od dzisiaj strejk z powodu żądania podwyższenia taryfy jazdy.

St. Wié, 25 lipca. Sąd policyi poprawczej skazał Maryanistów za przekroczenie ustawy kongregacyjnej na grzywny od 10—20 fr. i zamknął ich zakłady.

Chalons sur Marne, 25 lipca. Przed sądem wojennym stanął major Perrot, obwiniony o to, że do dyrektora gabinetowego w ministerstwie wojny generała Perrina nadesłał szereg listów anonimowych z pogróżkami za to, iż przeszkadzał mu w awansie. Podczas długiego śledztwa i przesłuchiwań, mimo licznych obciążających okoliczności i orzeczenia rzeczoznawców oskarżony przeczył upornie; nagle ku końcowi rozprawy przyznał się i oświadczył, że czyn ten popełnił w przystępie obłędu. Sąd wojenny przyznał okoliczności łagodzące i skazał go tylko na 1 franka kary.

Konstantynopol, 25 lipca. Od dnia 14 b. m. nie zaszło żadne znaczniejsze starcie band w trzech wilajetach macedońskich, agitacya komitetów atoli nie ustaje ani na chwilę. W skutek tego wydarzyły się tu i ówdzie gwałty ze strony tureckich organów i urzędników cywilnych.

Katastrofy.

Budapeszt, 25 lipca. Celem udzielenia koncesyi na używanie samochodów w okolicach Tatr odbyła się 22 b. m. komisya techniczno-policyjna. Podczas próby zjazdu z Magury automobil roztrzaskał się o skałę. Jadący w samochodzie członkowie komisyi odnieśli ciężkie skaleczenia. W obec tego zakazano używania samochodów w tych okolicach.

Bazylea, 25 lipca. Na moście, wiodącym przez Ren, wydarzył się wczoraj wypadek z automobilem. Jechały dwie osoby. Hamulec odmówił posłuszeństwa i samochód wpadł na poręcz żelaznego mostu z taką siłą, iż złamał baryerę i runął do rzeki. Obie osoby dobyto z wody żyjące, lecz ciężko pokaleczone. Automobil zniknął pod wodą.

Turnau, 25 lipca. Spaliły się składy fabryki wyrobów z jedwabiu firmy Faller, Bohaczek i sp. Szkoda wynosi przeszło 100.000 koron.

Chemnitz, 25 lipca. Na stacyi Buchholz wykoleił się pociąg osobowy, przyczem 4 ludzi zginęło a 1 jest ranny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lipca 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 661·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 731·50, Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Länderbanku 409·50. Akcye Bankvereinu 479·50, Akc. Bodencredit 915·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 669·50, Akcye kolei Południowej 81·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 424·—, Akcye kolei Północnej 5385, Akcye kolei czerniowieckiej 573·—, Akcye Alpiny 366·25, Akcye Rima Muranyi 458·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1620·—, Akcye Fabryki broni 349·—, Akcye Tureckie tytoniowe 358·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·75, Renta majowa 100·40, Austryacka Renta koronowa 100·70, Węgierska Renta koron. 99·35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·70, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·90, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·25, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·30, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·45, Losy tureckie 121·25 Marki 117·35, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 lipca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Cetner z Podkamienia, A. Ferencowicz i J. Sobierański z Warszawy, M. Brykczyński z Pacykowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. S Starzyński z Warszawy, O. Saia z Wysocka.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25. lipca 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	580	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	80	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	80	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	50	—	—
4% los. w 56 lat	98	55	99	25
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	80

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. lipca 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.40	100.60
styczeń-lipiec	100.35	100.55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.75	100.95
kwiecień-październik	100.75	100.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	166.—	170.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.80	155.80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	186.60
„ „ 1864 po 100 zł.	247.—	251.—
„ „ 1864 po 50 zł.	247.—	251.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.75	301 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.—	121.20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.70	100.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.50	—.—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510.—	513.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.45	129.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	10[illegible].10	101.10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135 20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.45	101.45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.50	101.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.15	101 15
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.30	101 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.	120.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.35	99.55
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156.—	157.50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.—	201 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.—	201 50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 70	99.70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277.—	281 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.20	108 20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 85	99 85
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.90	103.90
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.80	99·80
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.75	100.75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank 2 pr.	87.—	89.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	122.25	123.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 30	10[illegible] .30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	286 —	290.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	276 —	280. —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101.75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	93.—	93.6[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.20	99 2[illegible]
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.75	102 50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.50	102.50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.85	101.85
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.85	101 85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.25	111.25
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	116 —	117. —
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.25	102.25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.10	102.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.15	102.15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 15	94 15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100. —	100 90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.50	110.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.85	19.85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	430.—	436 —
Clary 40 zł. mk.	160.—	167 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83 —	87 —
Losy miasta Krakowa 30 zł.	80 —	83 50
Pożyczka miasta [illegible] 20 zł.	72 -	75 50
[illegible] 40 zł. [illegible]	168 —	178 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54 —	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66.—	70.—
Salma 40 zł. mk.	223.—	233.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	83.—
St. Genois 40 zł. mk.	255.—	270.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274 50	275 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2395.—	2705.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	733 25	734 25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	520.—	522.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	535.—	537.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.—	411.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1588.—	1598.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	529.—	530.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244.50	245 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.—	253.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430.—	—.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5335.—	5405.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	573 50	575.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401.—	402 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	885.—	890.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	630.—	640.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1052.—	1062 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	368.75	369.75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1630.—	1640.—
Schodnicy 500 kor.	724.—	727.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375.—	379 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.37½	117.57½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.22½	239 42½
Paryż za 100 franków	95.22½	95.32½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.45	117.75
Włoskie banki	95 15	95.30
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95 12½	95.22½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11 38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.05	19.06½
20-markówka	23.48	23 54
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.35	117 55
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95 40
Ruble	2.53	2.53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1283/3 (4) [6068 2—3]

Dnia 11. sierpnia 1903 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya realności objętej wykazem hip. l. 321 ks. grunt. gm. kat Krasnostawce, z przynależnościami.

Nieruchomość ta, ocenioną jest na 1513 kor. 60 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1009 kor. 07 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. E. 1350/3 (4) [6069 1—2]

Dnia 12. sierpnia 1903 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 272 ks. gr. gm. kat. Russów z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1468 kor.

Najnizsza cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 734 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 8. lipca 1903.

L. 2937 [6047 1—3]

OGŁOSZENIE.

W dniu 17. sierpnia 1903 od godziny 5-tej do 6-tej po południu przeprowadzoną zostanie w Zarządzie król miasta Żółkwi za pomocą ofert pisemnych publiczna licytacya na dzierżawę prawa poboru: a) 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, b) należytości za użycie rzeźni miejskiej tudzież c) należytości za oględziny weterynarskie a to na jeden rok ewentualnie na lat trzy (3) t. j. od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1904 ewentualnie do dnia 31. grudnia 1906 r.

Jako cenę wywołania ustanawia się: ad a) kwota 12000 kor., ad b) kwota 4000 kor., ad c) kwota 1000 kor. czyli razem 17000 kor. z tem, iż wszystkie trzy przedmioty tylko razem licytowane być mogą.

Oferenci winni dołączyć do ofert zaopatrzonych imieniem i nazwiskiem oferenta 10% ceny wywołania tytułem wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych, oraz zapodać, iż warunki licytacyjne są im znane i takowym bezwarunkowo się poddają.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Zarządzie miasta w godzinach urzędowych.

Z Zarządu król. miasta Żółkwi.
Żółkiew, dnia 4. lipca 1903.
C. k. Komisarz rządowy:
Sheybal.

L. cz. E. 391/3 (6) [6063 1—3]

Dnia 17. sierpnia 19 3 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 3. sądu tutejszego licytacya realności lwh 35 i 206 w Kalwaryi.

Nieruchomość lwh. 35 oceniono na 2385 kor. 60 hal. zaś nieruchomość lwh. 206 na 69 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi odnośnie do realności lwh. 35 kwotę 1192 kor. 80 hal., zaś do realności lwh. 206 kwotę 46 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kalwarya, dnia 9. lipca 1903.

L. cz. E. 398/3 (3) [6065]

Zobowiązany Jan Maluszycki w Tużyłowie.

Dnia 18. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali rozpraw Nr III. sądu tutejszego, licytacya a) realności lwh. 280, b) realności lwh. 408 gminy Tużyłów objętej.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 170 kor., ad b) na 6835 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 113 kor. 32 hal., ad b) 4556 kor. 66 hal., poniżej tych cen sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. E. 8/3 (5) [6073]

Dnia 18. sierpnia 1903 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się tutaj, w biurze Nr. III. licytacya a) całej realności lwh. 73 i b) połowy realności lwh. 662 ks. gr. gm. kat. Uhnów-Zastawie objętych zobowiązanego Emiliana Chomickiego własnych bez przynależności.

Oszacowanie ad a) 120 kor., b) 470 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) kwotę 80 kor., zaś co realności ad b) 313 kor. 32 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.
Uhnów, 18. czerwca 1903

L. cz. E. 2120/3 (3) [6064]

Zobowiązany Iwan Kocan Michała w Siwce kat.

Dnia 11. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 223 gminy Siwka kat. objętej wraz z przynależnościami składającemi się ze studni i drzew owocowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3920 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 2746 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 7. lipca 1903.

L. cz. E. 427/3 (4) [6070]

Dnia 24. sierpnia 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 7, sądu tutejszego licytacya realności Nk. 78 czyli całej realności lwh. 137 i 12/40 części realności whl 142 gm. kat. Krzeszów z przynależytościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 155 kor., grunta na 1520 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1116 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 23. czerwca 1903.

L. cz. E. 1180/3 (8) [6062]

Na żądanie Powiatowego Towarzystwa kasy zaliczkowej w Gródku, odbędzie się dnia 3. sierpnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku licytacya realności lwh. 9 ks. gr. gm. Bratkowice i realności lwh. 383 ks. gr. gm. Bratkowice, wyłączając ze sprzedaży tej parc. gr. l. 256 1 objętą lwh. 9 ks. gr. gm. Bratkowice, przeniesioną obecnie do lwh. 460 ks. gr. gm. Bratkowice. Równocześnie zarządza się po prawomocności wykreślenie z lwh 460 ks. gr. gm. Bratkowice adnotacyi niniejszego postępowania sprzedażnego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to realność lwh. 9 ks. gr. gm. Bratkowice na 3264 kor., a realność lwh. 382 ks. gr. gm. Bratkowice na 200 koron.

Najniższa cena wynosi 1) co do realności lwh. 9 ks. gr. gm. Bratkowice w kwocie 2176 kor., 2) co do realności lwh. 382 ks. gr. gm. Bratkowice w kwocie 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnośne się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek, dnia 8. lipca 1903.

Upadłości.

L. c S. 7/2 (103) [6080]

W konkursie Izaka Langsama wyznaczam audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 4. sierpnia 1903 o 10 godz. w c. k. sądzie obwodowym w biurze Nr. 14.

Na tę audyencyę zapraszam wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 24. czerwca 1903.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L 1245. [6048 1—3]

KONKURS.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie ogłasza konkurs celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Jana Szumpetera posady c. k. notaryusza w Busku, ewentualnie w razie nadania tej posady w drodze przeniesienia, celem obsadzenia w ten sposób opróżnić się mającej posady w okręgu tutejszej Izby i wzywa chęć mających kompetowania o tę posadę, ażeby swe należycie adstruowane podania najdalej do 15. sierpnia 1903 do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 18. lipca 1903.

L. 71/903 praes. [6019 1—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia kilku posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarb. we Lwowie z systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo, przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady, lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiedział, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.

Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 20. sierpnia 1903 do Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (dz. pr. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nienależący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie, za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

Z Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych
Lwów, dnia 20. lipca 1903.

Wyroki prasowe.

Zl. 156. [5734]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 8. Juli 1903, Pr. 40 3, die Weiterverbreitung der Nr. 13 der Zeitschrift; „Katholische Arbeiter-Zeitung" vom 3. Juli 1903 wegen des Artikels; „Behandlung von Soldaten" nach §§. 488 und 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Juli 1903, Pr. 31/3, die Weiterverbreitung der Nr. 79 der Zeitschrift: „Ascher Zeitung" vom 7. Juli 1903 wegen der Stelle von „Das Wettkriechen vor" bis „Österreich" des Artikels: „Der Papst am Sterbelager" in der Beilage nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 8. Juli 1903, Pr. IV. 11 3, die Weiterverbreitung der Nr. 75 der Zeitschrift: „Lidove Listy" vom 4. Juli 1903 wegen der Stelle von „Rakousko prislo" bis „veci protekce" des Artikels: „Hrabe Vojtech Sternberk a ministr valky" und von „My Cechove" bis „orgie slavi" desselben Artikels nach §. 65 a St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 8. Juli 1903. Pr. IV. 10/3, die Weiterverbreitung der Nr. 14 der Zeitschrift; „Straż na Kladskem Pomezi" vom 3. Juli 1903 wegen des Artikels: „Marna namaha" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit, dem Erkenntnisse vom 6. Juni 1903, Pr. 9 3, die Weiterverbreitung der Nr. 55 der Zeitschrift; „Jedinstvo" vom 3. Juli 1903 nach §. 305 St. G. verboten.

Zl. 157 [5751]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Juli 1903, Pr. I. 104/3, die Weiterverbreitung der Nr. 81 der Zeitschrift: „Svoboda" vom 7. Juli 1903 wegen des Artikels: „Parne dny — vlastne psi noce" nach §§. 491 und 493 St. G. und Art V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Juli 1903, Pr. I. 103/3, die Weiterverbreitung der Nr. 16 der Zeitschrift: „Matice Svobody" vom 8. Juli 1903 wegen der Stelle von „Logicky bylo by treba" bis „Credo quia absurdum" des Artikels: „Parberky z katechismu" nach §. 122 a St. G. verboten.

Zl. 158. [5816]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 9. Juli 1903, Pr. 8/3, die Weiterverbreitung der Nr. 54 der Zeitschrift: „Narodni List" vom 8. Juli 1903 wegen des Artikels: „U Satore svoje Izrailju" von den Worten „Sve sto se sada" bis „Izrailju i na odgovor" nach §. 305 St. G. verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 179/3 stow. II. 766. [5845 3—3]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie: „sklep kółka rolniczego w Tyśmienicy" wpisał, iż na walnem zgromadzeniu członków tego Stowarzyszenia w dniach 17. i 18. sierpnia 1902 odbytem rozwiązanie i likwidacya tego Stowarzyszenia uchwaloną została i że likwidatorami pp. Artur Seidler, magister farmacyi i właściciel apteki tudzież Alfred Zatanowski, nauczyciel ludowy obaj w Tyśmienicy zamieszkali, wybrani zostali, w końcu wzywa się wierzycieli aby zgłosili się w powyższem Stowarzyszeniu w likwidacyi będącem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 544 Stow. I. 109/22 [5975 3—3]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Creditanstalt in Ułaszkowce, registirte Genossenschaft mit beshränkter „Haftung", że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 10. czerwca 1903 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya towarzystwa, że likwidatorami towarzystwa wybrano dotychczasowych dyrektorów Herscha Manna i Benjamina Buk kupców w Ułaszkowcach zamieszkałych.

Wszystkich wierzycieli wzywa się, aby się do powyższego stowarzyszenia zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 262/3 [5875]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kosów.

Brzmienie firmy: Stanisław Bursa.

Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka w Kosowie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Kołomyja, 22. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 284. Stow. II. 61. [5096 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza, iż dnia 12. czerwca 1903 uwidoczniono w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo dla przemysłu budowlanego stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie", że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 7. czerwca 1903 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę tegoż stowarzyszenia, którą przeprowadzić ma dotychczasowa Dyrekcya. Obwieszczeniem niniejszem wzywa się wierzycieli, aby się w tem stowarzyszeniu zgłosili.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 12. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 202 (3) [5639]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Tarnobrzegu spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką", że na posiedzeniu rady nadzorczej 4. maja 1903 w miejsce ustępującego członka dyrekcyi Władysława Stuglika wybrano zastępcą Dyrektora Władysława Czeppego z Tarnobrzega.

Rzeszów, 27. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 268/3 [5670]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Peczeniżyn.

Brzmienie firmy: „Rosenfeld i Kornreich, dzierżawcy propinacyi w Peczeniżynie i Jabłonowie z przyl.".

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Szymon Rosenfeld i Leisor Dawid Kornreich zamieszkali w Peczeniżynie.

Podpis firmy (F. Z.): Pod wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą Szymon Rosenfeld i Leisor Dawid Kornreich swe własnoręczne podpisy.

Data wpisu: 27. czerwca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 267/3 [5671]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: St. Romanowicz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami korzennymi i mieszanymi w Kołomyi.

Posiadacz: Stefan Romanowicz kupiec i właściciel realności w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 281/3 [5673]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Mechanische Schafwoll Talles et Tücher Kolomea.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryczna przędzalnia tałesów.

Posiadacz: Jona Sager kupiec i właściciel realności w Kołomyi.

Data wpisu: 2. lipca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 29. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 178/3 [5672]

Obwieszczenie.

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych notuje się przy firmie „Stowarzyszenie kredytowe i oszczędności z ograniczoną poręką w Kołomyi", że odbyte 29. marca 1903 walne zgromadzenie uchwaliło zmianę §. §. 2, 7, 11, 13, 15, 16, 19, 23, 24, 37, 50, 54, 56. 57, 61, 66, 71, 80 i 86 statutu, a według zmienionego postanowienia §. 7 statutu podpisywać ma ważnie imieniem Stowarzyszenia trzech (zamiast czteru) członków Dyrekcyi poniżej odcisku stampilii firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 17. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 561. Stow. I. 145/12. [5974]

Ogłoszenie.

Wpisano w rejestr Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Mikulińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu dnia 16. czerwca 1903, uchwaloną została zmiana §. 7. statutów z daty Mikulińce dnia 16. czerwca 1903 w ten sposób, iż obecnie ten paragraf tak opiewać ma: „für die Genossenschaft zeichnet giltig in der Regel der Vorstand durch 2 (zwei) seiner Mitglieder", że dalej na powyższem walnem zgromadzeniu wskutek rezygnacyi dotychczasowego przewodniczącego dyrekcyi Józefa Ber 2-im. Horn i kontrolora Dawida Zeilera, uchwalono, że pozostali jeszcze trzej członkowie dyrekcyi mają po myśli zmienionego przepisu §. 43. statutów stanowić skład dyrekcyi a mianowicie: Ber Margules i Abracham Leib 2-im, Babad, jako dyrektorowie i Izacher Menczer, jako kasyer na przeciąg czasu pięcioletni do roku 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 24. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 274/3 [5674]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Kołomyja.

Brzmienie firmy: Schmil Grünberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem.

Posiadacz: Schmil Grünberg w Kołomyi.

Data wpisu: 2. lipca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 29. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 531. Stow. I. 129/17 [5712]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Stowarzyszenie domu składowego w Podwołoczyskach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością" — „Lagerhausgesellschaft registr. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Podwołoczyska", że na walnem zebraniu z dnia 31. maja 1903 uchwalonem zostało wykreślenie stowarzyszenia z tusądowego rejestru.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 539. Stow. II. 1/11 [5713]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Janowie koło Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" że na walnem zgromadzeniu dnia 18. maja 1903 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya powyższego stowarzyszenia i że likwidatorami wybrano Mojżesza Mühlsteina i Leona Weicha obu kupców z Janowa.

Wierzycieli stowarzyszenia się wzywa aby do stowarzyszenia się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 16. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 128. Pojed. I. 544 [5430]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Szczucin.

Brzmienie firmy: Naftali Lipschütz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Budowle wodne na rzece Wiśle w Szczucinie.

Posiadacz (I.): Naftali Lipschütz w Szczucinie.

Data wpisu: 21. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.

Tarnów, dnia 20. maja 1903.

G. Zl. Firm. 140/3. Stow. II. 295 [5241]

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Einzutragen ist in das Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Monasterzyska.

Firmawortlaut: Sägewerk Monasterzyska J. Leopold Pfeifer & Comp.

Betriebsgegenstand: Betrieb des Handels mit Sägeprodukten.

Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft seit 9. März 1903 J. Leopold Pfeifer, Ignatz Barany und Georg Grassl in Wien.

Firmazeichnung: Collectiv in der Weise dass Georg Grassl und einer der beiden anderen Gesellschafter unter dem vorgedruckten oder vor wem immer geschriebenen Firmawortlaut ihren Namen beisetzen werden.

Datum der Eintragung: 12. Mai 1903.

K. k. Kreisgericht als Handelsgericht,
Abtheilung II.

Stanislau, am 12. Mai 1903.

L. cz. Firm. 96/3 [5775]

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Karol Miller handel towarami mieszanymi i olejem skalnym.

Z powodu zaniechania interesu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 200/3 [5397]

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla towarzystw zarobkowo gospodarczych przy firmie „Powiatowa kasa zaliczkowa i oszczędności w Nisku", że na walnem zgromadzeniu członków 26. maja 1903 w miejsce ustępującego dyrektora ks. Józefa Kasprzyckiego, obrano dyrektorem na przeciąg lat 3-ech ks. Jana Wałęckiego z Niska.

Rzeszów, dnia 18. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 749 Spółk. III. 266 [5916]

Wpis firmy spókowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Ocean" Export House Reinisch et Comp.

Przedmiot przedsiębiorstwa wywóz wyrobów przemysłu i surowych produktów krajowych.

Forma spółki jawna spółka handlowa od 16. maja 1903.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Franciszek Józef Reinisch i Maurycy Majblum.

Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy kollektywnie.

Podpis ffrmy (F. Z.): podpis obu spólników pod brzmieniem firmy.

Data wpisu: 29. maja 1903.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, daia 29. maja 1903.

L. cz. Firm. 858. Spółk. III. 271 [5917]

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów

Brzmienie firmy: „Ludwik Zalewski i spółka".

Przedmiot przedsiębiorstwa: cukiernia

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 3. maja 1901.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G): Filomena Solecka, prywatna w Krakowie i Ludwik Zalewski, cukiernik we Lwowie.

Upoważniony do zastępstwa: obaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy (F. Z.): Podpis obu spólników pod brzmieniem firmy.

Data wpisu: 26. czerwca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Oddział IV.

Lwów, dnia 26. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 318. Spółk. II. 625 [5912]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków

Brzmienie firmy: „Fabryka wody sodowej w Krakowie Zdrój S. Weinberg, et J. Goldfinger."

Zmiana firmy na: „Fabryka wody sodowej w Krakowie Zdrój Julia Goldfinger, Ella Goldfiinger i Anna Schneider" a po niemiecku: „Sodawasser-Fabrik in Krakau Zdrój Julie Goldfinger, Ella Goldfinger et Anna Schneider".

wstąpiła jako spólniczka jawna Anna Schneider.

Upoważnione do zastępstwa firmy są wszystkie spólniczki łącznie a firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod stampilią brzmienie firmy obejmującej lub pod firmą słowami wypisaną wszystkie trzy spólniczki jawne swe pełne imię i nazwisko wypiszą.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 25. czerwca 1903.

L. cz. Firm. 127/3. Stow. I./279 [5778]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia Turka koło Chyrowa.

Brzmienie firmy: Ogólne kredytowe galicyjskie Towarzystwo urzędnicze w Turce koło Chyrowa, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Tadeusz Zajączkowski.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Wiktor Pietsch, oficyał sądowy w Turce.

Data wpisu: 9. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 9. maja 1903.

L. cz. Firm. 168/3. Stow. II. 780 [5846]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości że równocześnie poleca się prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Jazłowcu" wpisał uchwaloną na zwyczajnem walnem Zgromadzeniu członków Stowarzyszenia na dniu 14. maja 1903 odbytem zmianę §§. 4 i 11 Statutu stowarzyszenia z tem dołożeniem iż zmiany te w księdze załączek przejrzane być mogą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 5. czerwca 1903.

Ч. спр. Фірм. 140/3. Фірм. 42/2. Стов. I./285. [5779]

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру для фірм стоваришень.

Сідище фірми: Дрогобич.

Висліве фірми: Товариство задаткове „Народный Домъ".

Зміна в Дирекциї: Вступив до Дирекциї Василь Коцко, виступив Константин Міськевич.

Дата вппсу: 16. мая 1903.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ V.

Самбір, дня 16. мая 1903.

L. cz. Firm 143/4 Pojed. I. 107 [5783]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Jasienica.

Brzmienie firmy: M. I. Kornhaber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: tartak parowy w Jasienicy.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu 23. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy:
Oddział V.

Sambor, dnia 23. maja 1903.

L. cz. Firm. 138/3. Stow. I. 14 [5780]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rudki.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Rudkach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Albin Rayski.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: dyrektorem Jan Paraszczak, dotychczasowy zastępca dyrektora, zaś zastepcą dyrektora Franciszek Górski w Rudkach.

Data wpisu: 16. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 16. maja 1903.

L. cz. Firm. 129/3. Stow. I. I. 249 [5781]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Błozew górna.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Błozwi górnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Kazimierz Frydryk.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Antoni Góralewicz rolnik z Koniowa.

Data wpisu: 9. maja 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Sambor, dnia 9. maja 1903.

L. cz. Firm. 829. Spółk. I. 228 [5946]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjski Bank kredytowy w likwidacyi.

Wstąpił: jako likwidator adw. Dr. Alfred Buresz wybrany na walnem zgromadzeniu odbytem 30. maja 1903.

Wystąpił: likwidator Ignacy Zakrzewski.

Data wpisu: 16. czerwca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 16. czerwca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 12.756. [6018 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Jonasz Horowitz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24. kwietnia 1903, l. 9499 notaryuszem w Żabiu zamianowany, złożywszy dnia 30. czerwca 1903 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 7. lipca 1903.

L. 8328/pr.

Obwieszczenie.

Z powodu rozpisania uzupełniającego wyboru jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości okręgu wyborczego brzeżańskiego, ogłasza się niniejszem listę wyborców tego okręgu z nadmienieniem, iż reklamacye mogą być wnoszone do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w ciągu dni czternastu (14), licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Pełnoletni współwłaściciele dóbr tabularnych, uprawniających do wyboru w wzmiankowanym okręgu wyborczym mają w celu wydania kart legitymacyjnych przedłożyć c. k. Staroście w miejscu wyboru pełnomocnictwo, wystawione przez nich dla tego, którego do wyboru upoważnili.

Uprawnieni do wyboru stale w kraju zamieszkali otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu. Tych zaś do wyboru uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się, aby zgłosili się o karty legitymacyjne do c. k. starosty w Brzeżanach.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 19. lipca 1903.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Aschkenazy Hinda vel Gusta i Meilech	Niedzieliska.
Axentowicz Józef	Danilcze.
Bajewski Kazimierz	Wybudów.
Bańkowska 1o voto Starzyńska z Kopystyńskich Marya	Babuchów.
Bazylianów konwent w Krasnopuszczy	Krasnopuszcza
Biesiadeccy Franciszek i Wanda	Firlejów z przyl. Wójtostwo Firlejów i folwark czyli Kolonia Józefów.
Biesiadecka z Wereszczyńskich Wanda i dr. Józef Wereszczyński dożywotn.	Korzelice z Hulkowem.
Bieliński Kaczkanowicz Franciszek.	Leszczyn.
Bilińscy Józef, Ludwika Pelagia 2 im. i małoletni Maryan	Wierzbica.
Bittner Jakób	Sarnki górne część „Zagniła“ zwane.
Błażowski Julian, br.	Czeremchów.
Brzeżańskie rz. kat. probostwo	Dryszczów.
Bocheńskiego Alojzego masa spadkowa	Horodyszcze, Otyniowice.
Bocheński Franciszek Salezy	Mużyłów i Derenicha.
Borzemski Antoni Eustachy	Sarnki górne dwie części.
Borzemscy Emilia i małoletni Józef Michał 2 im. i Zofia Marya 2 im.	Kniesioło.
Brill Abraham	Borusów.
Brzozdowce rzym. kat. probostwo	Czyżyce.
Cieński Bolesław	Kurów ad Kunaszów.
Czyżewicz Adam, dr. med.	Podhajce, Rudniki, Łysa, Siółko.
Czajkowski Henryk Nikodem 2 im.	Bóbrka, Łany, Ernsdorf.
Czajkowski Ludwik	Łuczany.
Czajkowski Włodzimierz	Sarniki, Rehfeld, Pietniczany z kolonią Mühlbach.
Czechowiczowej z hr. Komorowskich Zofii Br. masa spadkowa	Glinna, Kaplińce złoczowskie, Chrobrów, Chorościec i Złoczówka.
Czermiński Kazimierz	Lipica górna część I.
Cywińska Marya dożywotniczka i małoletni Ksawery, Janina, Konstanty, Rafał, Franciszek, Stanisław i Janusz Cywińscy	Budyłówka, Płotycze.
Cywińska Wanda	Telacze część „Stadnica“ zwana.
Felkel Julian, Męciński Waleryan, Klara Gintowt Dziewiałtowska, Stanisław Gintowt Dziewiałtowski, Kazimierz i Maryan Gintowt Dziewiałtowscy, Starzewski Stanisław, Starzewska Teresa małoletnia, Starzewscy Ignacy i Romualdy masa spadkowa, Dąbrowska Joanna, Hilary Gintowt Dziewiałtowski, masa spadkowa Klementyny Łysakowskiej, Nowosielska Marya Helena 2 im. i Tyszkowski Maryan Leon 2 im.	Chlebowice świrskie części.
Feuerstein Wolf i Gittla	Toustobaby scheda I. i Korzowa scheda I.
Fredrowa Felicya, hr.	Wybranówka i Bryńce cerkiewne.
Galicyjski Instytut Sióstr Miłosierdzia	Zalipie i Podgrodzie.
Gelber z Bierów Marya	Hailcze sors Baranieckich.
Gelber Abraham	Swistelniki dolne, Borków część „Hałasówka“ zwana.
Głowińscy Alfred i Marya	Lipica górna część III.
Gołębski Kazimierz	Szumlany wielkie część „Maryanów“.
Gołębski Juliusz	Sławentyn, Lipica górna „Łozina“ zwana.
Gołębski Władysław	Krasnolesie.
Gołanewski Napoleon	Toustobaby II. scheda.
Grad Chaim	Strychańce.
Grossnas Wolf Leib 2 im.	Podszumlańce
Harsdorf Tadeusz, bar.	„Folwark Dąbrowa“ ad Swistelniki górne.
Hohendorf Edwin	Byszów i Horożanka część „Wołoszczyzna“.
Hojwanowiczowa Marya Minodora 2 im.	Maryanówka ad Strzeliska.
Horowitz Hersch	Mieczyszczów.
Horowitz Marcin, dr.	Tuczna część I.
Horodyska z Ujejskich Aleksandra Marya Zuzanna 3 im.	Strzeliska nowe i stare Aleksandrówka zwane.
Jabłonowski Stanisław, książę	Bursztyn z przyl. Jezierzany, Junaszków, Kuniczki, Kuropatniki, Nastaszczyn, Tenetniki
Jaźwiński Karol Piotr Aleksander 3 im.	Czartorya, Podniestrzany, Ruda, Stankowce, Zalesie.
Jonas Bernard	Podburze.
Kalinowski Józef Kalasanty 2 im. hr.	Oryszkowce I. i II.
Kędzierski Stanisław	Meryszczów.
Krasucki Józef i Wojciechowski Karol	Litiatyn.
Krasicki Michał, hr.	Dubryniów, Strutyn miasteczko i wieś.
Krall Chaim Mojżesz 2 im.	Dziczki, Załanów i Maliniska.
Krzeczunowiczowa z Tustanowskich Felicya	Swirz, Swirzyk i Kopań.
Krzeczunowicz Aleksander	Bołszowce, Hanowce, Herbutów i Popławniki, Sosnów z Tudynką i częścią Chatki Kunaszów.
Kunaszewska Ludwina	Zelibory.
Krzysztofowicz Józef	Mądzelówka.
Landau Malwina i Rosmarin Józef	Tarasówka ad Uhrynów.
Leszczyński Maryan	Obozowisko ad Litiatyn.
Lityński Edmund	Litwinów.
Löwenkron Leib	Pletenice część I. i II.
Löwenkronowej Chaji masa spadkowa	Dobrzanica i kolonia Dobrzanica
Lwów szpital dla chorych pod zarządem zgromadzenia Sióstr miłosierdzia św. Wincentego	Choderkowce
Lwowskie arcybiskupstwo rz. kat.	Bybło, Chachoniów, Dytiatyn, Jabłonów, Konkolniki, Meducha, Międzyhorce, Siemikowce, Słobudka, Zagórze kąkolnickie, Biała, Ciemierzyńce, Dunajów, Nowosiółka, Pleników, Podusów, Połuchów, Połoczany, Rekszyn, Wiśniowczyk, Markowa, Cecory, Dmuchawiec, Horodyszcze, Kozłów, Krasna, Płończa wielka i mała, Pokropiwna, Słobudka, Taurów.
Mironowicze Eustachy i Zofia Kornela małoletnie, Hrycykiewiczowa z Mironowiczów Michalina mał. i Harasimowicz Marcin i dr. Illasiewicz Ludwik	Obelnica.
Małachowska z Rudnickich Marya	Strzałki.
Maly Ludwika	Wołowe.
Markus Dawid i Kafler Jakób Józef 2 im.	Szczepanów.
Milińscy Franciszek i Marya z Maniewskich	Cześniki z Łępuszką.
Miliński Józef	Helenków, Teofipolka, Wiktorówka, Dębina Teofipolecka i Medowa z Wymysłówką.
Morawska z Szczepańskich Aleksandra	Sarnki górne I.
Mycielska z Krzeczunowiczów Helena, hr.	Skomorochy nowe i stare,Sarnki średnie i dolne.
Mycielska z hr. Dembińskich Marya, hr.	Borynicze, Drohowycze, Horodyszcze cetnarskie, Juszkowice i Ostrów.
Niezabitowski Witold	Łanki małe czyli Łąki małe.
Obertyński Zdzisław	Dusanów.
Onyszkiewicz Mieczysław	Zołczów, Krzyżanowszczyzna.
Onyszkiewicz Zdzisław	Andryanówka ad Zołczów.
Osuchowski Bronisław	Wiśniowczyk i Hołodówka.
Palac Józef	Berteszów.
Peltzowie Hilary i Anna	Połowa Boków i Połowa Boków.
Perlmutter Joachim i Salka z Melerów Perlmutter	Lipica górna.
Pertak Henryk i małoletnie Babireckie, Pertak Gertruda Karolina 2 im. i Otylia Marya 2 im.	Pniatyn część folwark „Orszowiec“ zwany.
Pinińska z Wolańskich Irena Martyna 2 im. hr.	Uwsie, Gniłowody i Burty ad Horożanka.
Polański Tadeusz i Kazimierz	Stoki.
Potocki Roman, hr.	Borszów, Brykoń, Ciemierzyńce część, Krościenko, Ładańce, Przemyślany, Pleników część, Wiśniadczyk część, Kotków część, Wypiski-Budków, Dźwinogród, Horodysławice, Hlebowice wielkie, Hrymów, Kocurów, Łopuszna, Mikołajów, Olchowiec, Podhorodyszcze, Podjarków, Podmanasterz, Podsosnów, Romanów, Siedliska, Stare sioło, Suchodół, Huta, Hucisko, Szołomyja, Wodniki, Wołoszczyzna, Wołków część.
Puzynina z Cywińskich Marya	Telacze.
Raczyński Aleksander Stefan 2 im. i małoletnie Raczyńscy Edward Jan 2 im., Marya Antonina 2 im., Klementyna Rozalia 2 im., Karolina Amelia Ignaca 3 im.	Zawałów, Jabłonówka, Kamienna góra, Seredne i Zastawcze.
Rath Emil, Bernard i Amalia	Małowody.
Reichman Mieczysław	Chorostków.
Rejowa Wilhelmina, hr.	Psary z przyl. Doliniany, Dechowa, Pomonięta.
Rohatyn rz. kat. probostwo	Podwinie z przyl. Kutce czyli Bąbińce i Jurydyka Rohatyn.
Romański Władysław	Hrusiatycze vel Rusiatycze.
Romer Konstanty, hr.	Brzuchowice.
Romanowscy Ignacy, Eustachy, Władysław, Kazimierz, Aleksander Andrzej 2 im., Anna Stanisława Joanna 3 im. i Niementowska Marya	Horożanka.
Rottenberg Leib	Białokiernica.
Rottstein Joel i Abraham	Budyłów.
Rożańscy Stanisław i Zofia	Laszki górne połowa.
Ruski dom narodowy we Lwowie	Biłka kostemów.
Russocka Jadwiga, hr.	Duliby.
Russocki Artur, hr.	Lipica dolna i Lipica górna część Lipica rusocka zwana.
Safrina Izraela Herza 2 im. masa spadkowa	Zastawce.
Sander Edmund Maksymilian 2 im.	Janczyn.
Starzyńska Leontyna, hr.	Bieńkowce, Fraga, Jahlusz, Podkamień.
Siostry Miłosierdzia na Kleparzu w Krakowie	Sokołówka część „Paulinówka“ zwana.
Skarzyńscy Fortunat Stanisław Karol 3 im. i Olga Medarda 2 im.	Szwejków.
Stanek Rolisław	Wojciechowice I. i II.
Szeliski Henryk	Kozowa.
Szeptycki Kazimierz, hr., Dr.	Dziewiętniki, Jatwięgi i Kołohury.
Szujska z Jełowickich Tekla	Laszki dolne.
Szczurowscy Kazimierz, dr. i August	Dryszczów.
Tauschińska z Domsów Emma	Bakowce, Lubeszka wołochowa, Żabokruki, Repechów i Trybuchowce.
Torosiewicza Jakóba Józefa 2 im. masa spadkowa	Hołhocze.
Torosiewicz Aleksandra	Wierzbów, Wolica.
Torosiewicz Mikołaj Henryk	Putiatyńce i Łuczyńce, Putiatyńce część „Zabińce“ zwana.
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie	Kotuzów.
Trzcieniecki Tadeusz, dr.	Urytwa czyli Maksymówka.
Tustanowska z Cybulskich Cecylia	Czercze.
Tustanowski Julian	Oskrzesińce, Wasiuczyn, Kalne.
Tustanowski Władysław	Knihinicze, Zagórze.
Tyszkowski Leon Maryan 2 im.	Chlebowice świrskie część i Sanderówka.
Tyszkowska z Jełowickich Michalina	Chlebowice świrskie część „Malinów“ zwana.
Ujejski Tomasz	Lubsza Wyspa.
Uleniecka Stefania	Hnilcze i Panowice.
De Veaux Kazimierz, br.	Chodorów z przyl.
Walewscy Jan i Franciszka z Lipkowskich	Nosów.
Wechsler Majer	Szumlany wielkie.
Wolfarth Bronisław	Kurzany i Wulka.
Wolfarth Zdzisław	Podwysokie, Demnia, Hucisko stare i nowe.
Wojakowska Tekla	Korostowice i Stasiowa wola.
Wołodkiewicz Edmund	Jawcze część folwark Horodków.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Wybranowska z Pierzchałów Marya	Uszkowice.
Wybranowska z Pierzchałów Ignaca	Kimierz część Czupernosów Las „Ignacówka“ zwana.
Wybranowski Stanisław	Kimierz.
Zacharyasiewicz Krzysztof	Kopań część ad Gniła.
Zaremba Ewelina	Uhrynów.
Zaleska Aleksandra	Krzywe z Józefówkiem.
Zeitlebenowa Jadwiga	Michałówka-Popławy.
Zwolski Stanisław	Bryńce zagórne z przyl. Brzezina.

L. cz. 1135 [6049 2—3]

C. k. Izda notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzy po myśli przepisu §. 25. ustawy notaryalnej rościliby sobie pretensye odszkodowawcze do kaucyi notaryalnej c. k. notaryusza w Delatynie ś p. Franciszka Gruińskiego zahipotekowanej w stanie biernym posiadłości lwh. 311 w Delatynie obecnie Amalii z Sobotów Gruińskiej własnej, ażeby pretensye te w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie rzeczonego okresu zezwoli się na zwrot odnośnego hipotecznego dokumentu kaucyjnego do rąk pozostałej wdowy Amalii z Sobotów Gruińskiej, jako wykazanej właścicielki posiadłości obciążonej hipotecznie wyż rzeczoną kaucyą niemniej na wystawienie dotyczącej deklaracyi ekstabulacyjnej.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 18. lipca 1903.

L cz. A. 9/2 (6) [5193 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 10. grudnia 1901 zmarła w Leżachowie Anastazya z Derebasów Szul, a rozprawa spadkowa po tejże zmarłej wdrożoną została w sądzie tutejszym na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia.

Gdy miejsce pobytu Wasyla Szula jednego z ustawowych spadkobierców nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Olechem Demuszem z Leżachowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sieniawa, dnia 31. maja 1903.

L. cz. Nc. I. 454/3 (I) [5186 1—3]

Na wniosek Jakóba Sattlera, kupca w Kalwaryi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Wiedeń 18. maja 1900 r. na powziętą na policę Nr. 20810 ubezpieczająca w Towarzystwie Gizela kwotę 2000 kor. pożyczkę w kwocie 450 kor. do Nr. 7004. Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby z swoimi prawami w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kalwarya, dnia 6. czerwca 1903.

G. Zl. Cw. III. 650/3 (6) [6052]

Dem Herrn Leszek Prus Wiśniowski zuletzt in Tenczynek ist in dem bei dem k. k. Landes als Handels Gerichte in Krakau anhängigen Rechtssache der Firma Restlag & Sachsel in Wien gegen Leszek Prus Wiśniowski als Inhaber dem Firma C. k uprzyw. Zakłady fabryczne w Tenczynku Leszek Prus Wiśniowski in Tenczynek wegen 1751 kor. 50 h. der Beschluss von 15 Juni 1903 Geschäftszahl Cw. III. 650/3 (3) zuzustellen, womit die Einverleibung des Pfandrechtes per 1751 kor. 50 hal. bewilligt wurde.

Da der Aufenthalt des Leszek Prus Wiśniowski unbekannt ist, wird ihm zur Wahrung seiner Rechte der Herr dr. Kazimir Smolarski, Advocat in Krakau zum Curator bestellt

Dieser Curator wird den Obgenannten in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gafahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Landes als Handels Gericht,
Abth. III.

Krakau, am 9. Juli 1903.

L. cz. C. II. 199/3 (1) [6067]

Przeciw Antoniemu i Karolowi Klekocińskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Oświęcimiu przez małoletnich Rembiesów i Pelagię Schnaydrową pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie z realności lwh. 65 i lwh. 66 w Oświęcimiu prawa zastawu dla kwot 214 złr. 23½ ct. i 228 złr. 23½ ct. mon. konw. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26. sierpnia 1903 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. Jana Wójcika w Oświęcimiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Oświęcim, dnia 5. lipca 1903.

L. cz. C. I. 204/3 (2) [6059]

Przeciw Eliaszowi Boruch, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Warwarę Piwowar pozew o unieważnienie kontraktu darowizny z daty Chodorów 25. maja 1900 l. rep. 180.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27. sierpnia 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Eliasza Borucha ustanawia się p. Brilla adw. kraj w Chodorowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eliasza Borucha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chodorów, dnia 10. lipca 1903.

L. cz. A. 223/2 (22) [5168]

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, iż dnia 16. marca 1881 zmarł w Żedłcu Jan Epler bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Z ustawy są do dziedziczenia po nim powołani między innemi Chrystyna Strauss, Georg Eilmes i Marya zam. Gołomb. Sąd, nie znając miejsca pobytu tychże, wzywa ich, aby przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosili się w tymże Sądzie i wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi i z ustanowionym dla nieznanych z miejsca pobytu kuratorem Straussem Piotrem z Teodorshofu.

Kulików, dnia 22. czerwca 1903.

L. cz C. I. 91 3 (1) [6097]

Przeciw Awnerowi Baumwohlowi ostatniemi czasy w Rożnowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Schlomę Wójta kupca w Rożnowie pozew o 600 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4. sierpnia 1903 godzinę 9 rano w sali Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Awnera Baumwohla ustanawia się pana Herscha Baumwohla w Rożnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Awnera Baumwohla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, dnia 20. lipca 1903.

L. cz. Cg. V. 1/3 (1) [6081]

Przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Lei Lam, wniesionym został do tutejszego sądu pozew przez Jadwigę 1o voto Dwernicką 2o Krynicką i tow. o uznanie pretensyi 425 zł. z pn. za umorzoną.

Pierwszą audyencyę wyznaczono na dzień 1. lipca 1903 o godz. 9 rano w biurze Oddział V.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem, adw. dr. Justyn Witz w Samborze będzie ją zastępował, dopóki się w Sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 14. czerwca 1903.

L. 79 299.

OBWIESZCZENIE.

Według instrukcyi ogłoszonej w „Monitorul-Oficial“ z 8/21 marca 1903 Nr. 271, udzielonej w tłumaczeniu c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych przez Ministerstwo spraw zagranicznych, wydało król. rumuńskie Ministerstwo spraw wewnętrznych co do postępowania ze skórami wprowadzanemi z zagranicy do Rumunii następujące przepisy:

1. Skóry przywożone z zagranicy do kraju muszą być pokryte oryginalnemi świadectwami pochodzenia i zdrowia, to znaczy, nie świadectwami z portu gdzie zostały przeładowane, lecz z miejsca pochodzenia. Świadectwa te muszą zawierać urzędowe potwierdzenie, że w danej miejscowości nie panowała żadna epidemia i że dotyczące zwierzęta nie były dotknięte żadną chorobą zaraźliwą.

Wyjątkowo będą mogły być dopuszczane do przywozu także skóry bez świadectw pochodzenia, jeśli miejsce ich proweniencyi jest znane i jeśli niewątpliwie stwierdzono, że tam nie panuje żadna choroba epidemiczna.

Pod takimi warunkami przywiezione skóry jeżeli są suche i niezepsute, będą dopuszczane do przywozu.

2. Skóry, które nie będą pokryte wspomnianemi świadectwami, albo o których wiadomo, że pochodzą z miejscowości gdzie panuje epizoocya dotyczącego rodzaju zwierząt, nie będą dopuszczone do przywozu, chyba pod następującymi warunkami:

a) Jeżeli bale są należycie zapakowane, będą one poddane pod dozorem weterynarza zewnętrznej desinfekcyi, przez obmycie gąbką napojoną ciepłym (40—50°), świeżym 5% roztworem kreoliny Pearson'a, abo też 5% ciepłym, karbolizowanym roztworem mydła zielonego, poczem natychmiast odwiezione w plombowanych wagonach aż do miejsca przeznaczenia, gdzie będą odebrane i bezpośrednio do garbarni odstawione, tam wypakowane i pod dozorem agenta sanitarnego (Sanitäts Agent) w ten sposób dalej traktowane, aby nie mogły przenieść jakiejkolwiek choroby a mianowicie będą włożone do odkażającej kąpieli wapiennej garbarskiej;

b) Skóry nieznanego, lub podejrzanego pochodzenia, albo też przywiezione z miejscowości, w których panuje epizoocya dotyczącego rodzaju zwierząt, jeżeli nie są zapakowane, albo gdy ich opakowanie jest niedostateczne, będą mogły być dopuszczone do przywozu tylko wówczas, gdy właściciele zgodzą się na obmycie powierzchni każdej skóry z osobna substancyami powyżej nadmienionemi, a następnie skóry te natychmiast pod dozorem agenta do plombowanych wagonów zostaną załadowane i odwiezione do miejsca przeznaczenia przy zachowaniu ostrożności pod a) wymienionych, a mianowicie będą natychmiast włożone do odkażającej kąpieli garbarskiej, zaś miejsce na którem te skóry się znajdowały zostanie polane 5% roztworem niegaszonego wapna.

3. Skóry pochodzące z lokalności w której panuje dżuma będą traktowane w następujący sposób:

W wypadkach w których zapakowano i załadowano skóry **przed** pojawieniem się, albo przynajmniej w 14 dni po wygaśnięciu dżumy będą dopuszczone do przywozu, podczas gdy skóry wysłane w czasie epidemii, albo wtedy gdy na pokładzie panowała, lub jeszcze panuje dżuma będą od przywozu całkowicie wykluczone.

Skóry pochodzące z okolic nawiedzionych cholerą, jeśli są zupełnie suche i dobrze zapakowane, zostaną dopuszczone do przywozu po odrażeniu przez obfite obmycie ich powierzchni ścierką namoczoną w 5% roztworze kreoliny, lub 5% karbolizowanym roztworze mydła.

4. Przewóz skór w plombowanych wagonach będzie dozwolony; również będzie dozwolony transport ze statków parowych do wagonów po obmyciu powierzchni skór wspomnianemi substancyami odkażającemi.

5. Przetrzymywanie skór w portach będzie mogło trwać w zimie przy ciepłocie do + 10° nie dłużej jak dni 8, natomiast przy wyższej temperaturze nie dłużej jak 48 godzin.

Personal mający do czynienia ze skórami będzie poddany desinfekcyi, a miejsce na którem skóry leżały zostanie polane 5% roztworem wapna niegaszonego na koszt właściciela skór.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 13. czerwca 1903 L. 23 859 w ślad za obwieszczeniem z 18. maja 1901 L. 50.584.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. lipca 1903.

Fernolendta

C. i k. dostawca nadworny.

czernidło do butów, najlepsze czernidło na świecie, jakoteż **krem** na jasne obuwie, dają najpiękniejszy połysk i czynią skórę trwałą. Wszędzie do nabycia. **C. k. uprzyw. Fabryka** założona w r. 1832.

Skład: we Wiedniu I., Schulerstrasse 21.

Odznaczenia: **we Wiedniu, w Paryżu: złote medale, w Londynie, w Rzymie, w Ostendzie: Grand Prix.**



L. Lusera plaster dla turystów

uznany za najlepszy środek przeciw nagniotkom i t. p.

Skład główny

Apteka L. Schwenka, Wiedeń-Meidling.

Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów za K **1·20.**

Do nabycia w aptekach **we Lwowie:** A. Ehrbara, J. Piepes-Poratyńskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, Z Ruckera, J. Wewiórskiego; **w Tarnopolu:** L. Fleischmana, J Krzyżanowskiego; **w Czortkowie:** L. Nossa; **w Jaśle:** R. Palcha; **w Kołomyi:** L. E Stenzla; **w Przemyślu:** W. Mańkowskiego; **w Rzeszowie:** A. Karpińskiego; **w Samborze:** J. Lepiankiewicza; **w Czerniowcach:** Grabowicza i Herolda.



Z magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.

...iększy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

¼ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.

Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.

Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.

Wszystko waga Netto funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Z Prus

Sprowadzoną drogą Wodę Selterską zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarzystwo lekarskie

alkaliczno-słona

zawierająca części składowe jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie

ulica św. Gertrudy l. 4.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego ulica Halicka

---

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8**, oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł BERGERA

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie

używa się w kraju i za granicą z najlepszym skutkiem.

Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe i Bergera mydło siarczano-smołowcowe

przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe i Bergera mydło smołowcowe Panama

przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło toaletowe, mydło boraksowe, mydło naftowo-siarczane** dla osób nie znoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym i mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry: oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach Nr. 1 do zwykłych zębów. Nr. 2 **dla palących,** jest wybornym środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki, od 30 lat rozpowszechnione, mają jako cznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasch, Jakób Piepes-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, dr. T. Żarzycki.

W drogueryach: Piotr Mikolasch i Sp. Grünspann, S. Traunfellner, Izydor Fruchtmann, Leszek Sładowski, jakoteż we wszystkich aptekach Galicyi.

Sanatoryum

połączone z wodoleczniczym pensyonatem dr. Kołaczkowskiego

w Szczawnicy.

Kuchnia wyborna i zdrowa. — Ceny przystępne za wszystko z kuracyą.

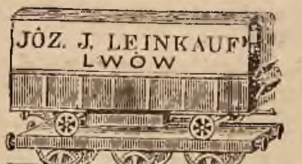
Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 3,

poleca

swoje nowe sprowadzone wozy meblowe.



Przedsiębiorstwo dowozowe c. k. austr. kolei państwowych.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

L. Mag. 13/1902 (III.).

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo oświetlenia naftą miasta Lwowa, względnie przedmieść lwowskich o ile takowe nie mają jeszcze oświetlenia gazowego **na przeciąg jednego roku** t. j. od 1. września 1903 do 31. sierpnia 1904 r. rozpisuje Magistrat niniejszem publiczną licytacyę ofertową **na dzień 30 lipca 1903 r. (czwartek) o godzinie 11-tej przed południem.** Licytacya odbędzie się w ratuszu III. piętro w III. Departamencie.

Mający chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo winni wnieść w oznaczonym terminie licytacyjnym oferty pisemne, ostemplowane i opieczętowane w których należy podać ceny żądanego wynagrodzenia za jeden płomień i jedną godzinę palenia w poszczególnych gatunkach latarń, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum, względnie kaucyę kontraktową w kwocie czterych tysięcy (4000) koron.

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w III. Departamencie Magistratu (gmach ratuszowy III. piętro) w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 16. lipca 1903.

Świeżo wydane zostało dzieło **Stanisława Koźmiana**

Pisma polityczne

Treść: 1) Bezkarność. 2) Galicya i jej ludzie. 3) Ze szkoły stańczykowskiej. (Część „Teki Stańczyka" napisana przez Stanisława Koźmiana); Dwa przemówienia; Zadania polskie; Słowo o pobycie cesarza Franciszka I w Galicyi w 1880 r.; Józef Szujski; List otwarty do posła Bobrzyńskiego. 4) Dwóch marszałków życiorysy. 5) O Adamie Potockim. 6) Margrabia Aleksander Wielopolski. Szkic polityczny. 7) Pani Arturowa Potocka. Szkic społeczny. 8. Monarchia Habsburgów i wojna wschodnia 1877—1878.

8°, str. 756. Cena kor. **8,** z przesyłką kor. **8·80.**

Tegoż autora polecamy:

O działaniach i dziełach BISMARCKA.

Treść: Wstęp. — Działania i dzieła Bismarcka. — Po pokoju pragskim 1866 r. — Północny związek niemiecki, dzieło hr. Bismarka. — O wojnie niemiecko francuskiej 1870 i 1871. — Po zwycięstwach. — Działania wewnętrzne Bismarcka. — Bismarck wobec Rosyi. — Wielkie stanowisko. — Trójprzymierze. — Zbrojny pokój. — Zmiana monarchów. — Upadek. — Po upadku Bismarcka. — Bismarck po zgonie.

8°, str. 536, wydanie wykwintne. — Cena kor. **6·—.** z przesyłką kor. **6·60.**

Drugie, tanie wydanie, dzieła 3-tomowego p. t.

„Rzecz o r. 1863".

Cena 3 tomów kor. **6·—,** z przesyłką kor. **6·80,**

tudzież wspomnienie p. t. **LUDWIK WODZICKI.** cena kor. **2.**

„Rzecz o roku 1863", „O działaniach i dziełach Bismarcka" i „Pisma Polityczne". są to trzy dzieła, zespalające się w jedną całość, która obejmuje współczesne autorowi dzieje, złączone ściśle z losami narodu polskiego.

Do nabycia w każdej księgarni.

Skład główny u Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Walne Zgromadzenie

Reprezentantów pracodawców i Delegatów, członków

Kasy chorych m. Lwowa

odbędzie się w niedzielę dnia 2. sierpnia 1903 o godzinie 11 przed południem

w sali ratuszowej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie z czynności i rachunków za r. 1902.
3. Sprawozdanie wydziału nadzorczego.
4. Wnioski a) zarządu, b) członków.

Upoważnionymi do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu są P. T. Reprezentanci i Delegaci wybrani w r. 1901, którzy otrzymają legitymacye.

Gdyby ktoś do 30. lipca nie otrzymał legitymacyi, zechce się zgłosić w biurze Kasy, gdzie także otrzymać można sprawozdanie zarządu.

Lwów, dnia 24. lipca 1903.

Za Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa

Filip Besen

przewodniczący.

L. 70/1903.

Ogłoszenie.

Podpisany zastępca prowadzącego metryki w Okręgu metrykalnym w Keszthely wiadomem czyni, że:

1. Jan Kazimierz Haas, stanu wolnego, rzymsko-katolik, urzędnik krajowego Zakładu ubezpieczeń we Lwowie zamieszkały, urodzony w Nowym Sączu w Galicyi w Austryi, syn Ignacego Haasa i tegoż małżonki Ludwiki Staroniewicz,

2. Amalia Aniela Imrik, stanu wolnego, rzymsko-katoliczka, zamieszkała w Keszthely, urodzona w Keszthely 25 kwietnia 1881, córka Jana Imrik i tegoż małżonki Laury Böszörményi, chcą zawrzeć małżeństwo.

Wzywa się niniejszem tych wszystkich, którymby wiadome były jakiekolwiek przeszkody małżeńskie, tychże stron małżeństwo zawierających dotyczące, albo też takie okoliczności, któreby dobrowolne stron zezwolenie na małżeństwo wykluczały ażeby o tem podpisanemu zastępcy prowadzącego księgi metrykalne albo wprost, albo przez Urząd gminny doniosły.

Powyższe ogłoszenie uskuteczni się w Keszthely i we Lwowie przez „Gazetę Lwowską“.

Keszthely, 14. lipca 1903.

Vass Miklós
zastępca prowadzącego metryki.

Zl. 70/1903.

Verkündung.

Der gefertigte stellvertretende Matrikenführer des Keszthelyer Matrikenbezirkes gibt kund, dass:

1. Johann, Kasimir Hass, ledig, röm. katolisch Beamter des Landesversicherungsanstalt, wohnhaft in Lemberg, geboren in Neusandez Galizien Österreich, Sohn des Ignaz Haas und dessen Gattin Ludovia Staroniewicz,

2. Amalia, Angela Imrik, ledig römisch katholisch, wonhaft in Keszthely, geboren in Keszthely am 25. April 1881, Tochter des Johann Imrik und dessen Gattin Laura Böszörményi,

die Ehe schliessen wollen.

Es werden hiemit diejenigen aufgefordert, die von etwaigen Ehehindernissen, welche die Eheschliessenden Partheien betreffen oder aber von solchen Umständen Kentniss haben welche Umstände die freie Einwilligung der eheschliessenden Partheien ausschliessen, dies dem gefertigten Matrikenführer (Stellvertreter) direkt oder im Wege der Gemeinde Vorstehung anzumelden.

Diese Verkündigung geschieht in Keszthely und in Lemberg, im Wege der „Lemberger Zeitung“.

Keszthely, den 14. Juli 1903.

Vass Maklós
stellvertretender Matrikenführer.

II. 70/1903.

Kihirdetés.

A keszthelyi anyakönyvi kerület alulirott anyakönyvvezető helyettese kihirdeti hogy:

1. Haas Kasimir János, ki családi állapotára nézve nőtlen és a kinek vallása róm. kath., állása (foglalkozása) Lembergi tartományi biztositó intézet hivatalnoka, lakóhelye Lemberg (Galiczia), születési helye Neusandez (Galiczia), születési ideje 1864. évi november hó 7. napja, s a ki Hass Ignácz és neje Staroniewicz Ludovica fia.

2. Imrik Amália Angyalka Angela, ki családi állapotára nézve hajadon és a kinek valása rom. kath. lakóhelye Keszthely, születési helye Keszthely, születési ideje 1881. évi április hó 25. napja, s a ki Imrik János és neje Böszörményi Laura leánya, egymással házasságot kötni szándékoznak.

Felhivatnak mindazok, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményről tudomásuk van, hogy ezt alulirott anyakönyvvezetőnél (helyettesénél) közvetlenül, vagy a kifüggesztési hely községi elöljárósága (illetőleg anyakönyvvezetője) utján jelentsék be.

Ezt a kihirdetést a következő helyeken kell teljesiteni, u. m. Keszthelyen és a Lembergben megjelenő „Lemberger Zeitung“ czimü lapban.

Kelt Keszthelyen, 1903. évi julius hó 14. napján.

Vass Maklós s. k.,
anyakönyvvezető helyettes.